№ 166 Rok XVI. Włocławek, sobota 23 lipca 1938 r. Cena 10 gr.

Express Kujawski

ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Osiągnięcia rządu Patriarchy Mirona

Poznań, 22. 7.

Patriarcha Miron Christea, szef rządu Karola II, króla Rumunii, ogłosił przed kilkunastoma dniami proklamację do narodu rumuńskiego. Przedstawił w niej dorobek wysiłków rządu za pięć miesięcy sprawowania swych funkcji. Znamienne jest to orędzie. Podnosi ono szczegółowo osiągnięcia wypływające ze zmian techniki rządzenia po wprowadzeniu nowego ustroju konstytucyjnego.

Proklamacja zawiera śmiałe i męskie stwierdzenia. Sędziwy patriarcha mówi w niej bowiem, że przed objęciem przezeń rządów kraj był osłabiony wstrząsami walk wewnętrznych stronnictw politycznych. Walki bratobójcze uniemożliwiały jakąkolwiek pracę produktywną dla kraju, a nawet zagrażały bezpieczeństwu państwa. Stąd, mówi orędzie, pierwszym zadaniem rządu było spacyfikować życie polityczne w Rumunii. Zgnieciono ogniska stałego niepokoju, stwarzając obywatelom konieczną dla twórczej pracy atmosferę spokoju. Nie wprowadzając nowych, specyficznych środków dyscypliny policyjnej, przewartościowano pojęcie wolności swobód obywatelskich. Wprowadzono z triumfem ład i porządek. Odradza się autorytet państwa w oczach obywateli.

Atmosfera, z jaką przyjęto podstawowe zarządzenia rządu patriarchy Mirona Christea wróżą ciągłość sympatii dla rządu sterowanego przez głowę kościoła w Rumunii.

Drugą naczelną troską rządu rumuńskiego, o której mówi proklamacja, było uporządkowanie finansów państwowych. Skomplikowana zależność tego zagadnienia od czynników pozapaństwowych nie dawała zbyt różowych nadziei na samodzielne rozwiązanie kwestii przez rząd rumuński. Jednak i w tej dziedzinie osiągnięcia rządu rumuńskiego są dość znaczne. Rząd potrafił stworzyć właściwe warunki dla realizowania planu naprawy sytuacji finansowej. Budżet państwowy w pierwszym kwartale roku bieżącego został według zamierzeń. Dochody skarbu państwa dopisały. Wzrosło zaufanie obywateli, skoro obroty na giełdach pieniężnych i towarowych podniosły się w tym czasie znacznie.

Pociągnięto do specjalnych świadczeń na rzecz państwa instytucje kredytowe, co pozwoliło rządowi, w krótkim stosunkowo czasie, zainwestować na cele dozbrojenia armii i powiększenie taboru kolejowego zgórą 3150 mil. lei. Ministerstwo Skarbu podjęło ze swej strony akcję wysanowania finansów komunalnych, jako wstępny krok do wprowadzenia nowego ustroju administracyjnego.

W dziedzinie gospodarki narodowej rząd zwrócił swe zainteresowania na zrewidowanie zasad polityki eksportowej. Zreorganizowano izby przemysłowo - handlowe, system kredytowy, poddano rewizji szereg umów handlowych m. in. z Niemcami.

Rząd dał wyraz znaczeniu, jakie przywiązuje do roli drobnych gospodarstw chłopskich w życiu państwa, organizując w szerokich ramach kredyt dostępny dla najszerszych rzesz rolników. Zreformowano system spółdzielczy, za pośrednictwem którego dystrybuowane będą kredyty państwowe. Akcja obniżki cen artykułów niezbędnych dla rolnictwa dała poważne rezultaty, jak również akcja uprzystępnienia nabywania narzędzi rolniczych. Troska o ceny zbiórki i dążenie do ich podniesienia są przedmiotem stałych zabiegów rządu.

I w dziedzinie wychowania nowego obywatela rząd podjął kroki świadczące o wadze tego zagadnienia dla przyszłości państwa. Kościół i szkoła mają nadal w Rumunii spełniać swą odwieczną misję. A równocześnie ustalono zasadę, że stanowiska w kościele obsadzane będą z nominacji, a nie z wyboru. Sharmonizowano pracę szkoły z innymi organizacjami typu wychowawczego. Zmonopolizowano wydawnictwa podręczników szkolnych. Opracowuje się zasadniczą reformę szkolnictwa powszechnego.

Proklamacja wylicza dalej szereg zdobyczy rządu w dziedzinie poprawy stanu zdrowotnego w kraju i poprawy położenia materialnego świata pracy, oraz rozbudowy opieki społecznej. Wspomina również o reorganizacji wymiaru sprawiedliwości przez zawieszenie zasady nieusuwalności sędziów, o odmłodzeniu sądownictwa.

Najznamienniejsze są jednak w deklaracji te ustępy, w których mowa o armii. Świadczą one wymownie, że i w Rumunii armia staje się ośrodkiem zainteresowań życia narodu, płynących z głębi przekonań o wartości tej najpoważniejszej i jedynej gwarantki wszystkich swobód.

„Armia i jej ekwipunek — mówi orędzie patriarchy — pozostają nadal przedmiotem specjalnej opieki rządu. Ministerstwo obrony narodowej dokonało w przyspieszonym tempie zamówień zagranicą i w kraju. Podjęło kroki, aby w kraju wybudowane zostały zakłady przemysłowe, które, na wypadek wojny zabezpieczą dostawy dla armii. Realizuje się prace nad zrenowowaniem fortyfikacji na rubieżach państwa. Podniesiono stan moralny wojska. Odmłodzono szeregi korpusu oficerskiego w służbie czynnej, jak i w rezerwie. Podniesiono jakość wyżywienia w armii i ekwipunku. Wielkie sumy zainwestowano w przebudowę i remont koszar. Studia nad poprawą warunków uposażeniowych dla oficerów i podoficerów dopełniają obrazu trosk obecnego rządu Rumunii o armię króla Karola II".

Równocześnie podjęto prace nad udoskonaleniem lotnictwa rumuńskiego. W zakresie żeglugi morskiej rząd czyni starania i wywiera naciski w kierunku znacjonalizowania załóg okrętowych, oraz zainaugurowano prace nad wybudowaniem nowego portu w Taszaul pod Constanzą.

Proklamacja rządowa mówiąc o polityce zagranicznej Rumunii, stwierdza, że rząd kontynuuje bez zmian tradycje polityki zagranicznej Rumunii, wiernej sojuszom i przyjaźniom, troszcząc się o pogłębienie oraz nawiązanie przyjaźni nowych i poprawę stosunków z krajami sąsiadującymi z Rumunią.

Patronujący regeneracji życia państwowego i walce o odrodzenie autorytetu państwa Karol II, król Rumunii, dobry zrobił wybór, oddając ster rządów sędziwemu Patriarsze Mironowi Christea.

Polska patrzy z dużym zainteresowaniem i właściwą życzliwością na szczęśliwy rozwój życia wewnętrznego w sojuszniczym kraju. (y)

Widmo nowej wojny

Ambasador Japonii grozi Sowietom użyciem siły

Moskwa, 22. 7. (PAT).

Oficjalnie komunikują: Ambasador Japonii Szigemitsu odwiedził wczoraj Litwinowa, któremu oświadczył, że rząd japoński po dokładnym przestudiowaniu zajęcia wyżyny przez wojska sowieckie na zachód od jeziora Chasan (Czanczi) stwierdza, że wyżyna ta należy do Mandżukuo, przyczym ludność mandżurska twierdzi, że na wyżynie tej odbywają się obrzędy religijne.

Powołując się na pokojowość Sowietów, które pragną utrzymać status quo, ambasador japoński oświadczył, że na rząd sowiecki spada odpowiedzialność za naruszenie status quo w rejonie pogranicznym, przy czym zaznaczył, że rząd japoński nie kładzie nacisku na natychmiastowe dokładne wytyczenie granicy, lecz żądania jego sprowadzają się do natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich, z zajętych miejscowości.

Komisarz Litwinow w odpowiedzi na to powołał się na umowę chuncz uńską z roku 1869 i na załączone do tej umowy mapy, które wskazują, że miejscowość ta leży na terytorium sowieckim, podczas gdy rząd japoński powołuje się na jakieś nieokreślone i rządowi sowieckiemu nieznane dane oraz na twierdzenia anonimowej ludności mandżurskiej, których to danych nie ma możności sprawdzić. Na granicy panuje spokój, który może być naruszony tylko przez stronę japońsko - mandżurską, która w tym wypadku poniesie całkowitą odpowiedzialność za skutki.

Komisarz Litwinow zaznaczył jednocześnie, że jeżeli rząd japoński przedstawi dowody, na które się powołuje, to rząd sowiecki chętnie je rozpatrzy i wypowie o tym swoje zdanie. Na to ambasador japoński odpowiedział, że rząd jego z tego podziału odpowiedzi nie będzie zadowolony. Strona sowiecka — mówił ambasador Szigemitsu — powołuje się na jakieś mapy, które nigdzie nie były publikowane.

Ambasador japoński domagał się odprężenia atmosfery jaka się wytworzyła na granicy, bo jeżeli to nie nastąpi, to Japonia będzie zmuszona do użycia broni, przy czym powtórzył swoje żądanie wycofania wojsk sowieckich z zajętego terytorium oraz założył protest przeciwko zabiciu żandarma japońskiego przez żołnierzy sowieckich.

Komisarz Litwinow odrzucił kategorycznie aluzje co do autentyczności map, oświadczając, że żądanie rządu japońskiego co do wycofania wojsk sowieckich nie jest poparte żadnymi dowodami i dlatego nie do przyjęcia.

Co się zaś tyczy zastosowania siły, mówił kom. Litwinow, to jeżeli p. ambasador uważa podobną groźbę za dobry środek dyplomatyczny, któremu ulegają niektóre państwa, to winien on wiedzieć o tym, że tego rodzaju środek w Moskwie nie odniesie skutku. Żandarm japoński — mówił Litwinow — został zabity na terytorium sowieckim na które nie powinien był wchodzić.

Poza tym kom. Litwinów zwrócił uwagę ambasadorowi japońskiemu, że 19 bm. jakaś banda wtargnęła do ambasady sowieckiej w Tokio, gdzie rozrzucała prowokacyjne ulotki. Komisarz Litwinow zaznaczył, że w interesie pokoju i normalnej pracy ambasady sowieckiej w Tokio, a japońskiej w Moskwie, rząd japoński winien przedsięwziąć kroki w celu ukarania winnych i niedopuszczenia do powtórzenia się podobnych wypadków w przyszłości.

Zakończony spór o Chaco

Boliwia i Paragwaj podpisały traktat przyjaźni

Buenos Aires, 22. 7. (PAT).

Wczoraj przed południem w pałacu prezydenta republiki podpisany został traktat pokoju i przyjaźni pomiędzy Boliwią a Paragwajem. Po akcie podpisania, prezydent republiki argentyńskiej Ortiz wygłosił okolicznościowe przemowienie, po czym przemawiali również ministrowie spr. zagr. Boliwii i Paragwaju.

W podpisanym traktacie oba kraje zobowiązują się na przyszłość nie uciekać się do wojny, a wszelkie ewentualne spory likwidować w drodze arbitrażu.

Delegaci ludności polskiej u premiera Hodży

Poznań, 22. 7.

Rozmowy angielsko - francuskie w Paryżu przyczyniają się poważnie do wyjaśnienia sytuacji europejskiej. Tak sygnalizują korespondenci z zagranicy.

Dzięki ks. Stefanii Hohenlohe, która należy do grona przyjaciół Hitlera, kpt. Wiedemann został wysłuchany przez lorda Halifaxa w Londynie, gdzie poinformował go o poglądach kanclerza Hitlera na rozwiązanie sprawy Sudetów. Podobno lord Halifax wysunął projekt neutralizacji Czechosłowacji, co polegałoby na wyrzeczeniu się przez Czechosłowację aljansów i ogłoszeniu neutralności.

We czwartek dnia 21 bm. premier Hodża przyjął delegację polskiej mniejszości narodowej z dr. Wolfem na czele.

Rokowania nie wyszły poza ramy rozmów informacyjnych. Po konferencji dr. Wolf wyjechał do swej siedziby na Śląsku.

Według poważnych informacji sprawa czeskosłowacka dopiero wtedy będzie mogła być traktowana ostatecznie, gdy rząd ogłosi statut mniejszościowy.

Zjazd Legionistów w 1939r.

Agencja „Iskra" dowiaduje się, że w bieżącym roku nie odbędzie się zjazd Związku Legionistów Polskich.

Zjazd projektowany jest na 6 sierpnia 1939 roku, jako w 25-lecie wymarszu I Kadrowej.

Zerwanie rokowań sowiecko - mandżurskich

Gorączkowa koncentracja wojsk

Tokio, 22. 7. (PAT).

Otrzymane z Hsingking wiadomości o zerwaniu rokowań sowiecko - mandżurskich, brak wszelkich wieści o parlamentariuszach japońskich, wysłanych do dowództwa sowieckiego oraz niepomyślne zakończenie rozmów, prowadzonych przez ambasadora Szigemitsu z Litwinowem, przyczyniają się w pewnym stopniu do wytworzenia atmosfery niepokoju, gdyż przed Japonią staje widmo drugiej wojny w chwili, gdy pierwsza nie jest jeszcze zakończona.

Jednakże rozpętana po zajęciu Czangkufeng kampania prasowa wytworzyła już sytuację, w której trudno jest odstąpić od żądania ewakuacji zajętej miejscowości. Z drugiej strony twierdzenie sowieckie, iż Czangkufeng znajduje się na terytorium Z. S. R. R. nadaje protestowi japońskiemu przeciwko zajęciu tej miejscowości formę interwencji do wewnętrznych spraw sowieckich i pozostawia mało nadziei na ustępliwość Sowietów.

Dobrze poinformowane koła japońskie oświadczają, iż możliwem jest, że Sowiety będą się starały wykorzystać ten incydent, aby 1) uzyskać już teraz formalne zobowiązanie Japonii, że nie zwróci się ona przeciwko Z. S. R. R. po zakończeniu kampanii chińskiej, albo też 2) rozpocząć wojnę prewencyjną przeciwko Japonii w obecnej korzystnej chwili na wypadek, gdyby Japonia nie chciała udzielić wiążących gwarancji na przyszłość.

Te same koła japońskie stwierdzają, że liczenie ze strony Sowietów na pewne trudności położenia Japonii byłoby zupełnie błędne, oraz dodają, że być może że dla Japonii byłoby korzystnym przerwać marsz na Hankou aż do jesieni, aby wykorzystać nadchodzące miesiące celem dokonania potężnej demonstracji zbrojnej na granicach Związku Sowieckiego.

NARADY W TOKIO

Tokio, 22. 7. (PAT).

Agencja Domei donosi: minister wojny gen. Itagaki udał się dziś o godzinie 11 do premiera Konoye i zapoznał go z rozwojem sytuacji, stworzonej przez incydent pograniczny w okolicy Czangkufeng. Itagaki powiadomił również premiera o decyzjach powziętych przez najwyższe czynniki ministerstwa wojny na odbytej wczoraj konferencji. Wkrótce potem odbył premier Konoye naradę z min. spr. zagr. Ugaki i min. finansów Ikeda.

NOWY INCYDENT.

Tokio, 22. 7. (PAT).

Agencja donosi o nowym incydencie pogranicznym: 12 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w okolicy Sutaszan, na wschód od Manszoli i ostrzeliwało graniczny patrol mandżurski. Żołnierze mandżurscy odpowiedzieli ogniem i wzięli do niewoli jednego żołnierza sowieckiego. Władze Mandżukuo zarządziły wzmocnienie ochrony pogranicza.

Przeszło pół milionowa armia sowiecka zgrupowana na Dalekim Wschodzie

Tokio, 22. 7. (PAT).

Donoszą z północnej Korei, że zaobserwowano tam transportowce sowieckie, wiozące oddziały piechoty z Władywostoku w kierunku zatoki Possiet. Zatoka ta jest najbardziej zbliżonym punktem wybrzeża sowieckiego do miejsca, w którym zaszły incydenty graniczne. Wieczorem po niebie przebiegały smugi reflektorów okrętów wojennych sowieckich, które w ten sposób chciały ochronić się przed ewentualnym lotniczym wywiadem japońskim.

Według informacji agencji Havasa, oddziały sowieckie skoncentrowane w Czangkufeng zostały wczoraj wycofane. Wysunięte placówki japońskie oświetlane były reflektorami ze strony sowieckiej.

Dziennik „Niszi Niszi" donosi z Siszin na północno - wschodnim wybrzeżu Korei, że do Władywostoku przybyły nowe oddziały sowieckie w sile 50.000 ludzi. Są to w całości oddziały zmotoryzowane. Pas umocnień pogranicznych na wschodniej granicy Mandżukuo w okolicy Nikolska nad rzeką Ussuri i zatoką Possiet został wzmocnony bardzo znacznie tak, że w obecnej chwili liczba żołnierzy oddziałów zgromadzonych w okręgu władywostockim szacowana jest na 100 tysięcy.

„Niszi Niszi" donosi, że na wschód od jeziora Bajkalskiego zgromadzone wojska sowieckie liczą 400 tysięcy ludzi, czyli 20 dywizyj. Również bazy lotnicze i morskie we Władywostoku otrzymały znaczne posiłki. W obecnej chwili we Władywostoku znajduje się podobno 400 samolotów eskadr morskich i lądowych i około 20.000 marynarzy stanowiących załogę floty Dalekiego Wschodu.

Prez. Lebrun zaproszony do Anglii

Paryż, 22. 7. (PAT).

Prezydent Lebrun przyjął zaproszenie króla Jerzego do odwiedzenia go w Londynie, dokąd uda się w początku przyszłego roku.

Henlein znów jedzie do Londynu

Praga, 22. 7. (PAT).

Prasa podaje, że Konrad Henlein wybiera się do Londynu zaraz po otrzymaniu tekstu projektów rządowych. Podróż ta ma na celu według komentarzy prasy czeskiej wywarcie za pośrednictwem rządu angielskiego nacisku na rząd czechosłowacki celem uzyskania jak największych ustępstw przy normalizacji stosunków narodowościowych w Czechosłowacji.

Attache litewski w Warszawie

Stanowisko attache wojskowego przy poselstwie litewskim w Warszawie objął płk. Alojzy Valusis, który w dniu 21 bm. złożył oficjalne wizyty polskim władzom wojskowym.

Kpt. Wiedeman u kanclerza Hitlera

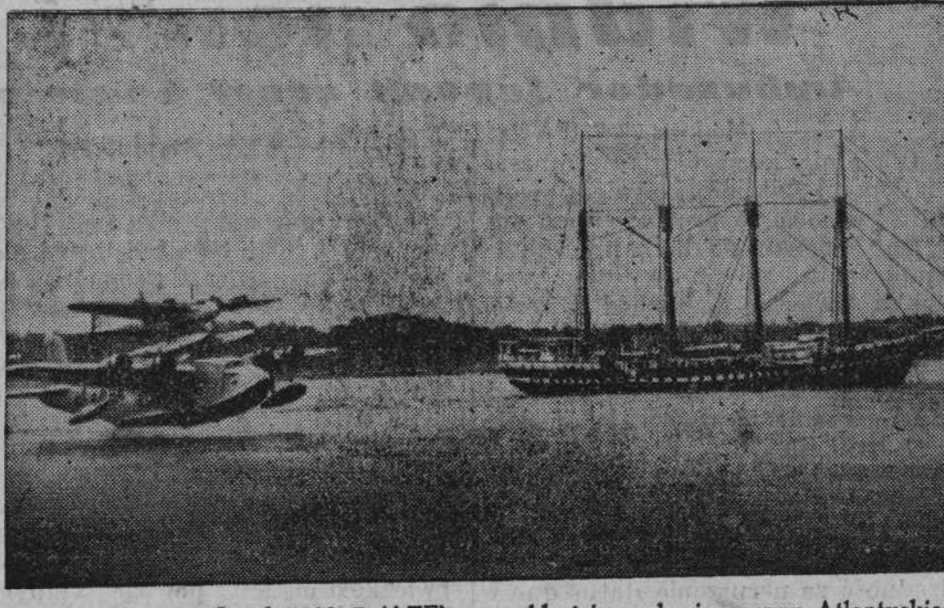
Berlin, 22. 7. (PAT).

Wczoraj powrócił do Niemiec z Londynu adiutant kanclerza Hitlera Wiedemann. Przybył on wprost do Monachium i jak słychać, złożył sprawozdanie z wyniku swych rozmów londyńskich.

Ze strony urzędowej zachowują nadal całkowite milczenie, dając jednocześnie wyraz zadowoleniu z przebiegu pobytu Wiedemanna w Wielkiej Brytanii.

„Mercury" wylądował w Nowym Jorku

Czas lotu trwał 22 godz. 31 min.



Londyn, 22. 7. (ATE).

Samolot „Mercury", który wystartował w środę o godz. 20 wedle czasu środkowo - europejskiego z Foynes w Irlandii do Nowego Jorku, wylądował w czwartek o godz. 16,30 według środkowo - europejskiego czasu w Montreal w Kanadzie i po krótkiej przerwie kontynuował swój lot do New Yorku.

„Mercury" pobił wszystkie rekordy szybkości przebycia oceanu Atlantyckiego przelatując ze średnią szybkością 235 km. na godzinę. Samolot miał na pokładzie pół tony frachtu oraz poczty, przy czym należy zaznaczyć, że przewiózł on pierwsze zdjęcia filmowe z pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu, do Stanów Zjednoczonych.

Na lotnisku nowojorskim samot „Mercury" wylądował o godz. 21,08, przelatując dystans Foynes — Montreal — Nowy Jork w 22 godz. 31 min.

* * *

Wielomotorowiec „Mercury" składa się właściwie z dwóch samolotów. Pierwszy z nich mniejszy „Short Mayo" ma za zadanie, ściśle biorąc, jedynie ułatwienie startu obciążonego olbrzymią ilością paliwa i ładunku pocztowego właściwego samolotu transatlantyckiego „Mercury".

Próby tym kombinowanym typem samolotu transportowego podejmowane były w Anglii od dłuższego już czasu.

Na zdjęciu naszym oba samoloty u góry „Short Mayo", niżej „Mercury" w chwili startu przed rozłączeniem się.

Muzeum pamiątek po Marsz. Piłsudskim

Wilno, 22. 7. (PAT).

Na ostatnim posiedzeniu magistratu zapadła uchwała rozpoczęcia robót przy przebudowie domku murowanego na cmentarzu Rossa, położonego tuż obok mauzoleum z sercem Marszałka Piłsudskiego. W domku tym mieści się obecnie warta wojskowa, pełniąca służbę przy grobowcu oraz przechowywane są wieńce, składane w hołdzie sercu Komendanta. Po przebudowie tego domku, umieszczone zostanie w nim muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim.

Święto narodowe Belgii

Bruksela, 22. 7. (PAT).

Wczoraj obchodziła cała Belgia niezwykle uroczyście dzień narodowego święta. W godzinach rannych na bogato przybranym placu królewskim odbyła się uroczystość odśpiewania przez kardynała „Te Deum", w którym uczestniczył król, rodzina królewska, korpus dyplomatyczny, władze cywilne i wojskowe, reprezentanci związków potriotycznych oraz nieprzejrzane tłumy ludności. W godzinach popołudniowych król przyjął rewię młodzieży kolonialnej i robotniczej oraz defiladę eskadr lotniczych. Wieczorem odbyły się w całym kraju zabawy i bale ludowe.

Wojskowa współpraca Anglii i Francji

Londyn, 22. 7. (PAT).

Brytyjski minister wojny Hore-Belisha wraz z szefem sztabu imperialnego gen. Gortem w towarzystwie 2-ch ekspertów sztabu generalnego udają się dziś rano samolotem najpierw do Villers-Bretonneux, gdzie wezmą udział w odsłonięciu pomnika dla poległych w wielkiej wojnie żołnierzy australijskich, a następnie do Paryża, gdzie w ciągu soboty odbędą się konferencje pomiędzy brytyjskim ministrem wojny i szefem sztabu imperialnego z jednej a premierem Daladier, jako ministrem wojny Francji i gen. Gemalin jako szefem sztabu armii francuskiej z drugiej strony.

Spłonęła kolonia żydowska

Jerozolima, 22. 7. (PAT).

Wczoraj w nocy podpalono kolonię żydowską w północnej Palestynie w pobliżu Nahalal. Dwa domy kolonistów spłonęły doszczętnie. W ogniu zginęły dwie rodziny żydowskie, liczące 5 osób.

„Jutro Pracy", jutracy i j-utracjusze

Poznań, 22. 7.

Niewiadomo czasami, na czym zbytnia gorliwość zacznie a na czym skończy. Poseł Budzyński, Hoppe i t. d. tworzą grupę „Jutra Pracy". Morgen, morgen nur nicht heute — sagen immer faule Leute! Co masz zrobić dzisiaj, zrób jutro, co masz zjeść jutro, zjedz dzisiaj! Zjadać chcą wszystkich. Taką fałszywą dewizę postawili sobie „jutracjusze", wprowadzeni na poselskich stolcach. Niewiele stworzyli razem w życiu, ale wiele krzyku narobili w Polsce. Specjaliści od masonów. A zwłaszcza ten poseł Budzyński.

Podawaliśmy wczoraj, że wniósł on interpelację do ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego, aby z godła gimnazjum w Lesznie znikło imię masona Komeńskiego.

Otóż ów Komeński Jan, po łacinie Komenius, urodził się na Morawach w r. 1592, zmarł w r. 1691. Kształcił się w Niemczech i Anglii, wrócił do kraju i wydał kilka dzieł. Ponieważ należał do sekty „Braci Morawskich", ścigano go w kraju i uciekł do Polski, gdzie mieszkał w Lesznie. Tu założył szkołę, napisał książkę, w której uczył na nowy sposób czytania i języków. Zapraszali go do siebie Anglicy, Szwedzi, Węgrzy. Był sławnym uczonym w dziedzinie nauczania. Otóż w Lesznie istnieje gimnazjum jego imienia.

Pomijamy w tej chwili sprawę Komeńskiego, był czy nie był masonem i inne. Czymkolwiek było masoństwo w dawnych czasach, trudna rada, najwybitniejsi uczeni, artyści, wojskowi, politycy, poeci, księża należeli do masonerii a historia wskazuje na nich jako na dobrych patriotów, a naród czci ich pamięć. Ale i o to mniejsza w tej chwili. Obawiamy się —: Czy nie znikną nazwy zakładów, ulic, ba pomniki „masonów polskich". Czy, po ostatnich atakach na Paderewskiego, nie wniesie pan Budzyński jedną po drugiej interpelację: „Znieść nazwę gimnazjum im. Paderewskiego w Poznaniu, rozwiązać koło powstańców Wlkp. im. Paderewskiego w Poznaniu, usunąć portret Paderewskiego z Ratusza w Poznaniu, odebrać obywatelstwo honorowe Poznania Paderewskiemu, usunąć pomnik Wilsona ufundowany Poznaniowi przez Paderewskiego, o Boże! usunąć pomnik grunwaldzki w Krakowie troską Paderewskiego wzniesiony, wyrzucić z literatury Kazimierza Brodzińskiego, znieść pomniki Tadeusza Kościuszki i t. d. i t. d.

Gorliwość p. Budzyńskiego wydaje się nam podejrzana. Złodziej, gdy go gonią, woła, uciekając: Łapaj złodzieja! Cóż u licha ma pan Budzyński za uszyma, że tak krzyczy?

Nie przesądzając sprawy w tym miejscu, twierdzimy, że uczciwy i nieposzlakowanej czci patriota — robi tak: zawadza Komeński według mego zdania, jako firmujący szkołę, idę do ministra, jadę do kuratorium, jadę do Leszna i przeprowadzam zdjęcie napisu. Mówimy to w tym rozumieniu, że nikomu mądremu nie wpadłoby do głowy wsławiać się taką formą robienia sobie reklamy. Nie, stanowczo nie! Rozum, takt, kultura stanowczo takimi metodami się brzydzą.

Dokąd-że to, panie Budzyński i tow. nadużywać będziecie cierpliwości nieżydków łódzkich, ale — rzetelnych obywateli polskich?

Zezem

Dwa pokoje z komfortem — przy parku

Podobno mamy już nadmiar mieszkań w Poznaniu. Powstał cały szereg wielopiętrowych gmachów na peryferiach i w śródmieściu i obserwować można dawniej nie spotykane zjawisko: kartki w oknach z oferowanymi mieszkaniami — zwłaszcza od 6 pokoi wzwyż.

Jeśli jednak chodzi o mieszkania mniejsze — zwłaszcza 3 i 2 pokojowe — to bieda w dalszym ciągu wielka.

Nic więc dziwnego, że mój przyjaciel po przeczytaniu anonsu: „Dwa pokoje komfortowe z kuchnią tuż przy parku Wilsona" — pobiegł stante pedante pod wskazany adres, by go kto nie ubiegł przypadkiem w tym ziemskim raju.

Istotnie — uprzejma zawiadowczyni zaprowadziła interesenta przez frontową klatkę schodową nowej kamienicy przy Parku Wilsona — na podwórze — a stamtąd na wąziutkie schody oficyn, czyli „domu ogrodowego" i tutaj na I pir. pokazała dwa „konfortowe" pokoje z przynależnościami...

— Ale mebli to wstawić tu nie można.

— Owszem, ale nie wiele i małych...

— No, bo w pokoju kredens się nie zmieści...

— Może się istotnie nie zmieści...

— A w służącej pokoju służbowym łóżko także nie stanie?

— No niby łóżko się nie zmieści — to prawda... Może spać w kuchni...

— A tam się zmieści?

— Łóżko się nie zmieści — ale stół stać może, nie wielki...

— A do łazienki jak się wchodzi?

— Trzeba się ździebko schylić... A czemuż pan taki wysoki...

— A w zimie jest jakie takie światło w mieszkaniu? Bo teraz lipiec mamy, — ale w mieszkaniu ciemniuteńko...

— Zasłaniają wokoło czteropiętrowe kamienice — to skądżeby się światło brało w studni na dnie...

— I co to kosztuje takie „dwa pokoje komfortowe przy parku"?

— Gospodarz powiedział, że niżej 70 złotych nie może dać... Nowy dom — bez podatku pan będzie mieszkać...

— W tej studni na dnie? A czy jest tu stajenka dla osła do wynajęcia?

— Potrzebuje pan?

— Ja nie — ale ten osioł, co to wynajmie za 70 zł.

— — — — — — —

I nie ma na taki konjunkturalny wyzysk żadnego hamulca ani bata?

— ski —

Akcja kolonijna

Ubezpieczalni Społecznej

Zakład Ubezpieczeń Społecznych i ubezpieczalnie społeczne prowadzą na coraz szerszą skalę akcję profilaktyczną, przeznaczając na nią z każdym rokiem większe sumy. Jednym z najskuteczniejszych środków akcji profilaktycznej jest organizowanie kolonii i półkolonii wypoczynkowych i leczniczo - wypoczynkowych dla dzieci ubezpieczonych.

Akcja kolonijna ubezpieczalni społecznych została zapoczątkowana w 1931 r., przy czym wyasygnowano na nią wówczas 270.000 zł, wysyłając ogółem na kolonie 7.990 dzieci. W r. 1936 liczba dzieci korzystających z kolonii wynosiła ju. 25.311, a ogólny koszt tej akcji wyraził się sumą 1.288.000 zł. Rok 1937 zaznaczył się dalszym wzrostem akcji kolonijnej, która objęła już 50.862 dzieci ubezpieczonych, przy czym koszt jej wyniósł 2.332.000 zł. Tegoroczna akcja kolonijna nie została jeszcze ukończona, wyniki jej z pewnością przekroczą cyfry z roku ubiegłego.

Równocześnie przedłużono pobyt dzieci na koloniach. W r. 1936 wynosił on maksimum 30 dni, a w r. 1937 na szeregu kolonii, zgodnie z zaleceniem Z. U. S.-u, dzieci przebywały po 42 dni. Dzieci umieszczane są częściowo zaś na koloniach zorganizowanych przez inne instytucje za zwrotem kosztów ze strony ubezpieczalni. Liczbę kolonii własnych ubezpieczalni społecznych wzrasta z każdym rokiem. W. r. 1937 było ich 22.

Doświadczenia uczą miasto i wieś

Poznań, 22. 7.

Niektóre prawdy proste i nie sporne wymagają doświadczenia na skórze ludzkiej, aby człowiek przekonał się nareszcie, że tkwi w błędzie. Nieporozumienia między wsią a miastem trwały długo. Trochę aż za długo nie rozumiano, że interesy wzajemne mogą się ścierać, ale nie powinny nigdy być sprzeczne .Życie bowiem wymaga równowagi, gdy jej brak zaburzenia powodują straty u wszystkich.

Przeżyliśmy kilka lat, w których chłop wyzbywał się swych produktów za bezcen, poniżej kosztów własnych, bez jakiegokolwiek zysku, z widoczną stratą.

I właśnie w tych latach, kiedy produkty rolne były tak tanie — świat pracowniczy w mieście: robotnik w fabryce, czeladnik w rzemiośle, sklepikarz, handlowiec cierpiał niedostatek... Bezrobocie osiągało wtedy szczytowe cyfry, mnóstwo fabryk i warsztatów produkcji było zamkniętych, pracowano w licznych wytwórniach tylko przez dwa czy trzy dni w tygodniu, wewnętrzne obroty handlowe zmalały katastrofalnie...

Taniutka mąka, mięso, masło, jarzyna — a mimo to bieda w dzielnicach miast zamieszkałych przez świat pracy, przygnębienie i smutek w osiedlach robotniczych... Coś nienaturalnego!

Znikł wtedy chłop jako konsument wyrobów przemysłu i rzemiosła, jako klient handlu. Zapodziało się gdzieś 21 milionów odbiorów... Chłop nie miał pieniędzy... Sprawdziło się stare niemieckie przysłowie: Gdy chłop ma pieniądze, ma je wtedy i cały świat... Chłop nie miał pieniędzy, więc nie mieli i go inni: ani fabrykant, ani robotnik, ani kupiec, ani rzemieślnik...

Gdy na wsi ceny płodów rolnych i hodowlanych obliczono, że dochód rolnictwa powiększył się w porównaniu z poziomem „kryzysowym" — o 700 milionów złotych. Natychmiast odbiło się to na całej sytuacji gospodarczej państwa i społeczeństwa. Te setki milionów poczęły krążyć, chłop nabywał coraz więcej produktów przemysłu, nabywał narzędzia rolnicze, nabywał skóry i naftę, przyodziewek i żelazo. 21 milionów ludzi wróciło do roli konsumenta i miasto odczuło poprawę.

I dlatego obecnie kwestia, czy zapewnimy produktom rolnym i hodowlanym taki poziom cen, aby chłop mógł nadal nabywać to, co miasto produkuje — tak ważną rolę odgrywa, tak intensywnie zaprzątuje umysły tych, którzy dbają o całokształt gospodarki narodowej i pragną ją uchronić przed wstrząsami.

Bo złudą jest, jakoby przy spadku cen produktów rolnych „zarabiał" ich miejski konsument. Takby w teorii się wydawało. Praktyka wygląda jednak zgoła inaczej...

Weźmy pod uwagę nieubłaganą wymowę cyfr, które ostatnio na komisji sejmowej ujawnił wicepremier Kwiatkowski.

Otóż w ubiegłym roku na giełdzie warszawskiej płacono za 100 kg. żyta 28 złotych. Trzy lata przed tym, w roku 1934, cena żyta wynosiła połowę: około 14 zł za 100 kg.

A równocześnie w roku 1937 płacono w Warszawie za kilogram chleba żytniego 34 grosze. A w r. 1934? Czy połowę? Bynajmniej. Kilogram chleba żytniego kosztował 30 groszy...

Gdy chłop sprzedał za bezcen swe zboże, robotnik w mieście płacił za chleb prawie tyle, co wówczas, gdy chłop za żyto dwa razy więcej.

Wiemy, jak długa i skomplikowana jest droga wiodąca od rolnika, który kosi łan żytni, do robotnika, nabywającego w sklepiku bochenek chleba... Wiemy, że ten cały „aparat wymiany" sprawia, iż świat pracowniczy bynajmniej nie „zarabia" na tym, że 21 milionów ludzi w Polsce, żyjących na roli i z roli, popada w krańcową nędzę, przestaje być odbiorcą produktów miejskich. Rolnictwo traci setki milionów — robotnik fabryczny, cały świat pracowniczy, staje przed groźnym widmem bezrobocia, redukcji pracy, zastoju w przemyśle i handlu. Nie mówiąc już o sytuacji państwa, którego dochody podwójnie są narażone na szwank i przez to, że wyzbywający się za bezcen swych produktów rolnik nie może wywiązywać się ze swych zobowiązań podatkowych i innych — i przez to, że zastój w przemyśle i handlu, że zmniejszenie dochodu społecznego całej ludności, dotkliwie się odbić musi na wpływach skarbowych.

I dlatego też wszystko, co obecnie zrobimy, by zahamować możliwości spadku cen płodów rolnych — jest podyktowane nie tylko względem na dolę rolnika, ale również i na dolę całego świata pracowniczego, względem na sytuację naszego przemysłu, rzemiosła i handlu, wreszcie względem na ogólny interes państwowy, na utrzymanie z takim trudem wywalczonej równowagi budżetowej.

Prawdy te są proste i nie sporne. Przeżyliśmy lata ciężkich nieporozumień i doświadczeń. Błędów nie będziemy powtarzać, o tym pamiętać jednak powinni nietylko rządzący, ale także i my obywatele, od których pewnej świadomości prostych podstaw życia gospodarczego zależy bardzo wiele — a mianowicie wzajemna wyrozumiałość i szacunek.

Trzeba stwierdzić, że poprawa pod tym względem u nas nastąpiła.

GŁOSY I ODGŁOSY

Akcja porządkowa

Wileńskie „Słowo" weszło już z całą paradą do szeregów opozycji dla opozycji. Na marginesie akcji porządkowej premiera Składkowskiego w artykule p. t. „Bazowanie na fikcji" ustawia takie „zarzuty":

„Ale co nam da droga rewolucyjnej estetyczności? Poza narzekaniem, protestami i bardzo licznym szeregiem istotnie ponurych konfliktów — tylko zewnętrzny blichtr, zakłamanie, fikcję, którą zmyją deszcze i niepogody, a którą nie odnowi w latach następnych wewnętrzne poczucie dobrobytu, bo nic się robi, aby ono nastąpiło".

I dalej pisząc o akcji porządkowania wsi:

„Inaczej ma się rzecz ze wsią. Bo jeżeli chodzi naprzykład o nasze tereny, to ujemnym jest nie tylko efekt moralny i materialny przymusowego bielenia chat i płotów. ale również nie estetyczny i nie porządkowy. Nie upiększa to wsi, a ją obrzydza, poprostu karykaturuje jej wiejskie cechy estetyczne. W tym wypadku antyregionalna fikcja unifikacji państwa wywołuje nie tylko sprzeczne z interesem tego państwa wrogie odruchy ludności, ale jest poprostu — brzydką, nieestetyczną."

Równocześnie czytamy w „Gazecie Polskiej" uwagi stanowiące całkiem przypadkowo doskonałą odprawę dla autora cytowanego wyżej artykułu ze „Słowa":

„Sądzę — pisze „Gazeta Polska" — że rewolucyjne, „amerykańskie", jak to się u nas niezupełnie słusznie mawia, tempo robót było właśnie sposobem najwłaściwszym. Gdyby całą robotę rozkładać na lata, nie osiągniętoby obecnego efektu. Prawpodobnie w ogóle nic by się nie zrobiło. Metoda ta dała korzystny rezultat. Znakomita większość właścicieli nieruchomości rozpoczęła roboty. W przeciągu niespełna dwóch miesięcy Łódź zmienia radykalnie wygląd, a 4 tys. bezrobotnych znalazło zatrudnienie."

Przytoczony wyżej przykład ilustruje już dziś niewątpliwie pomyślne wyniki walki, wypowiedzianej brzydocie i niechlujstwu. (S)

Polska nie tworzy bloku

Część prasy zagranicznej, nie wyłączając niektórych dzienników francuskich, stara się sugerować w opinii politycznej w związku z wizytami min. Becka w stolicach nadbałtyckich pogląd, że celem podróży polskiego min. spraw zagranicznych jest stworzenie najrozmaiciej zresztą pojmowanego bloku politycznego.

Na marginesie tego „Kurier Poranny" stwierdza z całą słusznością w artykule wstępnym:

„Zamiast doszukiwać się więc w tych posunięciach nadzwyczajnych i skomplikowanych planów, których nie ma (w żadnej stolicy nadbałtyckiej, Polska nie podpisała politycznego paktu), usłużni, choć niefortunni komentatorzy polityki polskiej winni wreszcie zdać sobie sprawę z tej prostej rzeczywistości, że od od 20 lat istnieje nad Bałtykiem państwo polskie, które chce współpracować zgodnie z innymi krajami bałtyckimi, jak równi z równymi i jak wolni z wolnymi. Możemy tylko z zadowoleniem stwierdzić, że normalna i prosta ta współpraca szczęśliwie się rozwija".

Zrozumienie tej prawdy wyjdzie na dobre niektórym rodzimym interpretatorom.

Fikcje nieuków lub ludzi złej woli

Poznań, 22. 7.

Na wszystkie strony walczyć muszą nasi rodacy zagranicą z kłamstwami rozsiewanymi o Polsce. P. Tadeusz Ciszewski, redaktor „Wiarusa Polskiego" w Lille, wystosował List otwarty do Pana de la Rocque, dyr. dziennika „Le Petit Journal" — w sprawie ankiety w tym dzienniku o Gdańsku. Prowadzący rozważania na te tematy p. Constantun Weyer pisze na podstawie naszej rozmowy z kimś „więcej niż doskonałym" znawcą spraw gdańskich, że „Polska jest fikcją dyplomatyczną". Utrzymuje on, że w Polsce jest wszystkiego 10 milionów Polaków, 8 milionów Małorusinów, 2 miliony Litwinów, 8 milionów Niemców i tyleż Żydów".

Ponieważ czytelnicy tego dziennika otrzymali zapewnienie, iż argumenty niemieckie zebrane przez p. C. Weyera w Gdańsku są najzupełniej słuszne, p. Ciszewski apeluje do p. de la Rocque'a, aby tej sprawie się przyglądnął i wydał sąd przytomnego człowieka, albowiem trudno przypuszczać, że „Polska, kraj odwiecznie z Francją zaprzyjaźniony i jeden z głównych jej sojuszników jest tylko fikcją dyplomatyczną".

Sprężyny działają. Tylko że są one tak podłej jakości jak wiele innych rupieci w arsenale antypolskich argumentów... Szyją nam buty z papieru. Podła robota!

ECHA

A to prosie...

Poznań, 22. 7.

Mamy szczęście do... dziennikarzy. Nie wszystkich oczywiście. Do tych... osławionych. Miarą słusznej oceny takich niechaj w tej chwili nie będą głosy polskiej prasy w kraju. Niechaj przemówi głos dziennikarza polskiego zagranicą. Prasa niemiecka, hitlerowska rozkoszuje się artykułem p. Cat Mackiewicza („Słowo" wileńskie) polemizującym z prasą naszą na tematy niemieckie. Pan Cat uznał bowiem za stosowne ganić naszych rodaków w Niemczech za ich krytyczny stosunek do władz wyrażony w memoriale **Związku Polaków w Niemczech.** Co mają robić bracia nasi zagranicą, wiedzą sami nie najgorzej, ale p. Cat uważa, że n. p. przymusowe wciąganie Polaków do „Arbeitsdienstu" to raczej zaszczyt a nie powód do skarg!

„Nowiny Codzienne" w Opolu z dnia 20 lipca b. r., zabierając głos w tej sprawie, piszą:

„Cat Mackiewicz — Isidor und Patriot".
Pytanie do „Kattowitzer Ztg."

Jakim prawem, wy, panowie z „Kattowitzer Ztg.", wystawiacie świadectwo polskiego patriotyzmu Cherr. Isidorowi vel Stanisławowi Cat Mackiewiczowi za denuncjowanie Polaków w Niemczech?

Cherr. Cat Mackiewicz:

Za przysługę dziękujemy refrenem piosenki o przepiróreczce:

„A to prosie
zes.... się!
Sapienti Cat".

Czyż można dosadniej odpowiedzieć? A odpowiedź ta poszła od naszych rodaków zagranicę! To jest bardzo wymowne i ważne.

Rozmowy nad Sekwaną

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Paryż przyjmuje króla. Splendor jakim uświetniono wizytę brytyjskiego monarchy w stolicy zaprzyjaźnionego kraju, jest rzeczywistym wyrazem uczuć francuskich. Sprawy uczuciowe bynajmniej jednak nie wyczerpują znaczenia tej manifestacji. Wiąże się z nią ogromnej wagi fakt polityczny, jakim jest dalsze pogłębienie niespisanego sojuszu francusko - angielskiego.

Równolegle do widowisk i przyjęć toczyć się będą rozmowy lorda Halifaxa z premierem Daladierem i ministrem Bonnetem. Obejmą one celem uzgodnienia polityki obu mocarstw, wszystkie zagadnienia i trudności, jakie mogą w najbliższej przyszłości wyniknąć na terenie międzynarodowym. O atmosferze tych rozmów doskonałe pojęcie dają listy, jakie wymienili ze sobą obaj premierzy Daladier i Chamberlain, a które znakomicie przyczyniły się do jeszcze większego spięcia serdeczności cechującej wizytę królewską.

Według wiadomości podanych z wiarygodnych źródeł przez prasę angielską, premier Chamberlain zapewnił Francję, że polityka angielska wobec Italii nie ulegnie zmianie. Porozumienie anglo - włoskie mimo nacisku Rzymu, dalej jest zależne od uregulowania sprawy hiszpańskiej. Wiąże się z nią ściśle kwestia stosunków francusko - włoskich, które mimo zamknięcia granicy pirenejskiej przez Francję nie wykazały dotychczas poprawy.

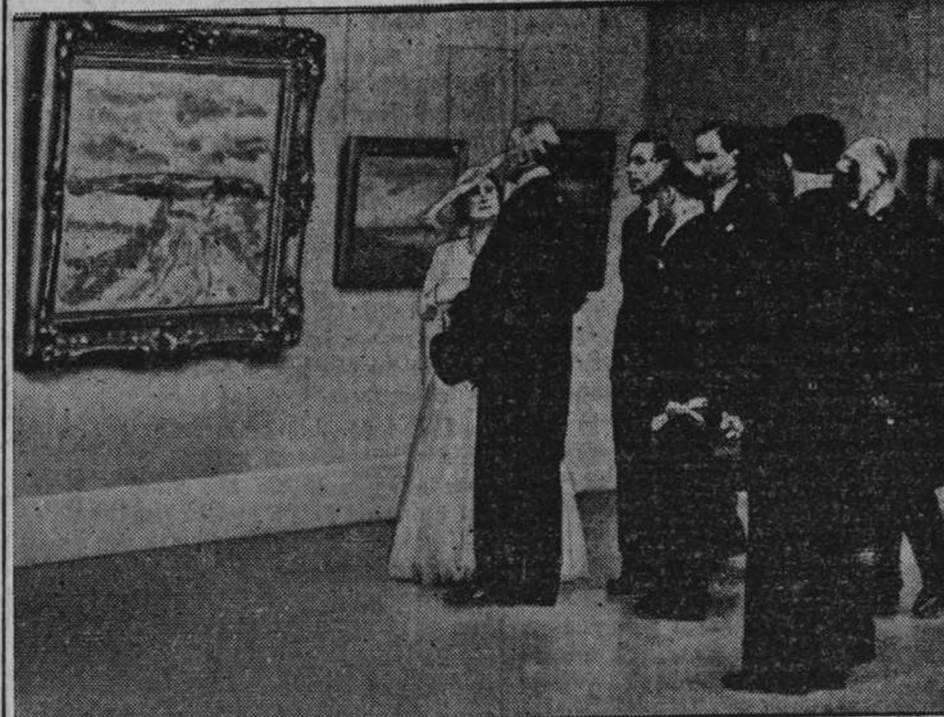
Jednym słowem wszelkie próby podkopania przyjaźni francusko - angielskiej są z góry wskazane na niepowodzenie. Nie znaczy to, że te dwa państwa pragną się odgrodzić od reszty Europy. Francja coraz bardziej skłania się ku polityce Chamberlaina, dążącego do rozbicia muru sztucznie wznoszonego między państwami „faszystowskimi" a „demokratycznymi". Przejawem dążeń rządu francuskiego jest mowa jaką premier Daladier wygłosił przed dwoma dniami, mowa tym charakterystyczniejsza, że p. Daladier umocniwszy swe stanowisko wewnątrz kraju, który mu w obecnej chwili zawdzięcza wyciągnięcie z błota walk partyjnych, wypowiada się w niej w sposób bardzo jasny i rzeczowy, nie uciekając się do chwytów tak często stosowanych przez dyplomatów, którzy muszą się liczyć z każdym wahnięciem opinii rodaków.

Na specjalną uwagę zasługują dwa momenty. Mówiąc o napięciu spowodowanym przed kilkoma tygodniami sprawą Czechosłowacji, p. Daladier stwierdził, że zwichnięcia równowagi, które mogło pociągnąć narody w niepowetowaną katastrofę, zdołano uniknąć dzięki współdziałaniu wszystkich szczerze pragnących pokoju, współdziałaniu, w którym wola pokojowa Wielkiej Brytanii i Francji zetknęła się z dobrą wolą innych państw, „a specjalnie — obowiązkiem moim jest to stwierdzić, powiedział premier — Niemiec".

P. Daladier podkreślił jeszcze, że rząd francuski zaufał pokojowym zapewnieniom jakim Kanclerz Rzeszy dał niejednokrotnie wyraz w swych publicznych wystąpieniach.

Prasa niemiecka podchwyciła wypowiedzi p. Daladier z prawdziwym zadowoleniem, widząc w nich podstawę do przyszłej naprawy stosunków. Naogół odniosła się także z wielkim objektywizmem do stwierdzenia przez premiera, że zobowiązania je Paryżowi prawo wywarcia nań nacisku w kierunku pokojowego rozwiązania problemu.

Trudno mówić o trwałym odprężeniu między Niemcami a Francją. Nastroje opinii zmieniają się z dnia na dzień w zależności



Angielska para królewska w Louwrze.
W czasie wizyty paryskiej, angielska para królewska zwiedziła salę malarstwa angielskiego w Louwrze. Zupełnie na prawo prezydent Lebrun.

Francji wobec Czechosłowacji są niezaprzeczalne i święte. Dalsze słowa p. Daladier dostatecznie zresztą wyjaśniają stanowisko Francji. Dochowa ona swych zobowiązań, ale jednocześnie najgorętszym jej pragnieniem jest ostateczności tej uniknąć. Innymi słowy właśnie związanie z Pragą daod czynników często podrzędnych. Tym nie mniej obustronne przejawy zrozumienia, któreśmy zanotowali w połączeniu z pogłębieniem niewątpliwie pokojowej współpracy francusko - angielskiej, pozwalają patrzeć na sytuację europejską z niejaką nadzieją na przyszłość. (Y)

Dudni woda dudni

Tego jeszcze nie było

Góra zrodziła mysz.

Sprawą rewelacyj o masonerii zajmuje się prasa i ludzie w dalszym ciągu. O interpelacji wniesionej przez p. L. Kozłowskiego mówią, że „góra zrodziła mysz". Znaczy to, że interpelacja nie mówi nic, chociaż interpelant miał możność wymienienia nazwisk. Dzięki temu ta interpelacja spotkała się z ujęciem jej humorystycznym w dwuwierszu zamieszczonym w „Nowej Rzeczypospolitej":

Humor i... nabranie naiwnych.

„Tego jeszcze nie było, to się o wiersz prosi:
Sam siebie skonfiskował i pretensję wnosi!"

Natomiast „Wieczór Warszawski" porównuje „Figlarnego Leosia" z innym masonem i pisze o tym w artykule p. t.:

Jak sprytny p. mason Leon Taxil na zlecenie loży oszukał opinię całego świata.

W tytule prawie znika malutkie „Taxil", a czytelnicy myślą, że mowa o Leonie Kozłowskim. Otóż on Taxil pod koniec ubiegłego stulecia jako wybitny pisarz masoński zaczął występować publicznie najniespodziewaniej przeciwko... masonerii. Przyznawał się, że był masonem i ujawnia tajemnice masonerii. Była to sensacja na cały świat. Zgłosił się nawet ów Taxil na audiencję do Ojca św. Leona XIII.

„Aż nagle pękła bomba... W roku 1897 Taxil ogłosił w prasie wolnomularskiej, że nie tylko był, a w rzeczywistości jest w dalszym ciągu i pozostanie do śmierci masonem, a jego rzekome „rewelacje" były nie opartymi na niczym wymysłami, które ogłosił tylko w tym celu, by ośmieszyć łatwowierność i naiwność przeciwników masonerii, którzy każdy bezsens gotowi przyjąć za prawdę".

Chce pomóc.

P. Leon Kozłowski także w „Słowie" wileńskim ogłosił z datą 17 bm. drugi artykuł p. t. „Zagadnienie wolnomularstwa w Polsce" podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem. Nie czytamy w nim nic nowego ani ciekawego prócz ustępu, w którym zwraca się do premiera Składkowskiego.

„Szef rządu ma w ręku środki, które pozwalają tego typu związek, jak masonerię, a więc związek działający pół jawnie, ujawnić i powinien posiadać w swych rękach materiały wydawane przez samych wolnomularzy, które to ujawnienie ułatwiają

„W hierarchii spraw państwowych nie sądzę, aby zagadnienie masońskie było najważniejszym. Z pewnością nadchodzący kryzys i grożące nam załamanie się cen rolniczych jest zagadnieniem ważniejszym.

„Premier Składkowski, który jest obcy wszelkim mafijnym sposobom działania i z masonerią nie ma nic wspólnego, mógłby taką akcję podjąć i masonerię w Polsce ujawnić. Jeżeli to zagadnienie jest mu obce, stoję do jego dyspozycji i gotów mu jestem w tym działaniu dopomóc celem ujawnienia masonerii".

Czy p. Leon nie jest taki szczwany jak ów Taxil? Licho nie śpi!

Figle się ludzi trzymają.

P. Maciej Rataj podaje do wiadomości, że do Loży Wielkiego Wschodu nie należy ani nie należał i mówi: „od lat 16 nie jestem związany wogóle z niejasną organizacją, zespołem czy mafią". A przed 16 laty? A co wie o innych lożach niż Wielki Wschód? O tym się nie dowiadujemy z jego oświadczenia.

Oj, figle się ludzi trzymają: o cenach zboża, o ludzie biednym i o masonach równocześnie (tylko) piszą lub mówią. Ćmojboj? Tere fere kuku — strzela baba z łuku?

Już „takie" figlarze byli, co bigos historyczny robili, różnie mówili i pisali. Np.

Kiedy Kara Mustafa, wielki wódz Krzyżaków
Ciągnął z wojskiem moskiewskiem przez Alpy na Kraków,
Do obrony swych granic będąc zawsze skory,
Pobił go pod Grunwaldem król Stefan Batory.

Długo ten popuka, co babę oszuka, cóż dopiero Kozłowskiego Leona antymasonów Napoleona!

Narobił sobie kłopotu

Około oświadczenia p. M. Rataja snują się domysły. „Nowa Rzeczpospolita" twierdzi, że należał on, zanim został marszałkiem Sejmu, tj. od roku 1922, do tajnej organizacji Piłsudczyków, którzy oficjalnie należeli do różnych partyj. P. Rataj zanim wstąpił do „Piasta" należał do „Wyzwolenia" i według „Nowej Rzplitej" był członkiem Centralnego Komitetu Narodowego, który w okresie 1923—1926 skupiał ludzi i grupy przygotowujące zamach stanu. W tej sprawie dowiemy się niewątpliwie coś jeszcze ciekawego od samego p. Rataja, który na łamach różnych dzienników jest o to interpelowany. A dobrze byłoby odsłonić prawdę, aby p. Rataj mógł się pozbyć takich satelitów jak ci, co to i z konserwą „za pan brat" i z Czechami siuchtują i radykałów z PPS udają, ze Str. Narodowym od czasu do czasu się kumają, — a w istocie kieszenie sobie nabijają, mącąc opinię wiejską ze szkodą nie tylko chłopów, ale Polski! Pan Rataj ma konkurentów w Stron. Ludowym nie ideowych, o nie, ale pospolitych rudych pasibrzuszków. Narobił sobie on kłopotu, ale chyba da radę...

„Zamordował cesarzową chińską".

„Czas", organ konserwatystów, gniewa się na p. Niedziałkowskiego, red. „Robotnika", że stara się ośmieszyć bombę masońską p. L. Kozłowskiego takim oto chwytem:

„Wyobraźmy sobie, że pp. redaktorzy „Polityki" żechcą w zeszycie następnym swego czasopisma ogłosić inną czyjąś „rewelację" — na przykład taką:

„Redaktor naczelny „Czasu" zamordował cesarzową chińską, a pomogło mu w tym czynie 787 polskich dygnitarzy państwowych".

Co wobec tego powinno się stać? Pociągnąć autora przed sądy z oskarżenia prywatnego „Czasu" czy rząd powinien zarządzić energiczne śledztwo? „Czas" się gniewa z takiego zastosowania sprawy. A jeżeli mason masonem pogania i na masona krzyczy? To co? Wąż masoński?

Dudni woda dudni... bo jest woda w studni!

Straty nie decydują o zwycięstwie

Siła moralna armii wygrywa wojnę

Najsilniejszą bronią w walce jest moralna siła żołnierza. Bez tego na nic nie zdadzą się nawet najbardziej mordercze wynalazki wojenne. Ten, zdawałoby się paradoksalny, aksjomat uzasadnia bogata w dziejach ludzkości historia bitew i wojen.

Bitwa starożytna była czymś zgoła innym i odmiennym od walki nowożytnej. Tak odmiennym, że tego współcześni nie potrafią zrozumieć.

Jak podają historycy starożytni, pod Thapse Rzymianie stracili 50 żołnierzy, a ich wrogowie — 10.000. Pod Cynocephales pierwsi 700, drudzy 70.000. Kartagińczycy pod Kannami stracili 50.000 ludzi, a Rzymianie 80.000. Rekordem jest bitwa pod Cheroneą, gdzie Greków padło 14, a Persów 110.000. Dla współczesnej wiedzy wojskowej cyfry te stanowią pewnego rodzaju zagadki. Niepodobieństwem bowiem jest dzisiaj zakończenie bitwy z podobnym stosunkiem strat. Straty obu armii, zwycięskiej i zwyciężonej, są prawie równe, a jeśli jest przewaga strat, bywa ona po stronie zwycięzców.

Tak było pod Waterloo, gdzie Napoleon zadał większe straty koalicji, a mimo to bitwę przegrał. Podobnie w 1859 r. Austriacy przegrali wojnę z Francuzami, nie ponosząc większych strat, aniżeli zwycięzcy. Podobną proporcję spotykamy w bitwach pod Lutzen i pod Bautzen. W 1870 r. armia francuska ciągle ustępowała przed niemiecką, choć straty z obu stron były zadziwiająco jednakowe. Jedynie pod Sedanem straty wojsk francuskich przewyższały niemieckie. Najdosadniejsze przykłady strat zwycięzców wskazuje wojna krymska i japońska: sprzymierzeńcy 9 proc., Rosjanie 4 proc., w wojnie japońskiej: Rosjanie 29 proc., Japończycy 41 proc. Podobnie zakończyła się wojna europejska, gdzie Koalicja poniosła daleko większe straty, aniżeli armie państw centralnych.

Nie straty zatem decydują o zwycięstwie, ale czynniki moralne. Nie tyle bowiem idzie o zniszczenie wroga, ile o odebranie mu odwagi.

By poprzeć to przykładem, przytoczymy opis bitwy przegranej, podany przez jednego z wybitnych francuskich teoretyków wojskowych. „Sto tysięcy ludzi cofa się przed wrogiem, zostawiwszy 10.000 na placu. Zaś wróg zostawił na placu tyluż rannych i poległych. Ani jedna, ani druga strona nie zna swoich strat. A więc 90.000 ludzi ucieka przed 90.000 ludźmi dlatego, że jedni nie chcą się już bić, a drudzy jeszcze bić się chcą".

„Pierwsi utracili wiarę w zwycięstwo, doszli do granicy moralnej swej siły. O porażce decydują nie ci, którzy polegli na placu, ale zdrowi, którzy rezygnują z walki, ponieważ są zdemoralizowani."

Wr.

Z kim pójdą St. Zjednoczone?

Koniec izolacji. — Powolna reakcja. — Walka o Pacyfik. — Wrogi imperializm. — Z kim i przeciw komu?

Paryż, w lipcu.

Wybitny dziennikarz polityczny amerykański, Walter Lippmann, którego trafne i jasne artykuły i komentarze polityczne drukowane są na łamach 145 pism amerykańskich, wygłosił podczas swego pobytu w Paryżu, na śniadaniu wydanym dla niego przez American Club przemówienie, w którym poddał analizie obecną opinię amerykańską.

Według jego zdania, Stany Zjednoczone weszły obecnie z okresu izolacji, w jakim pozostawały od zakończenia Wielkiej Wojny. Izolacja ta jednak nie przyszła odrazu. Była ona następstwem szeregu zjawisk trwających prawie 14 lat, które w rezultacie doprowadziły do tego, że tak sfery rządzące jak i większość obywateli amerykańskich postawiły krzyżyk na wszystkim, co się działo poza granicami Stanów Zjednoczonych.

Pozornie izolacja zaczęła się zaraz po wojnie. Jednak w latach następnych Stany Zjednoczone brały udział w całym szeregu decyzyj politycznych i gospodarczych, co można określić jako rodzaj niezbrojnej współpracy z Europą w sprawach międzynarodowych. W tym okresie miał miejsce plan Dawes'a i Young'a, zarządzenia w celu obrony walut europejskich, pakt Briand-Kellogg oraz szereg konferencyj rozbrojeniowych i pokojowych. Kulminacyjnym punktem tego okresu było moratorium Hoovera oraz udział Ameryki w konferencji genewskiej, mającej na celu wstrzymanie japońskiej agresji w Mandżurii.

Ponieważ jednak praktyczne rezultaty tej amerykańskiej współpracy okazały się znikome, więc pod koniec 1931 r. opinia amerykańska zaczyna skłaniać się coraz bardziej do zupełnego wycofania się z tej współpracy. Panująca wówczas w Ameryce depresja gospodarcza i ogólny pesymizm pogłębia jeszcze te tendencje usunięcia się od wszelkiej pomocy i współpracy. W 1932 r. zaczyna się zupełna izolacja Ameryki. Trwa jednak bardzo krótko, bo zaledwie 3 lata.

Pod koniec 1935 r. powraca do Ameryki dobrobyt a z nim przekonanie, że utrzymanie go nie jest możliwe bez współpracy z innymi krajami. Większość finansistów i przemysłowców dochodzi do przekonania, że polityka partii republikańskiej, oparta na wysokich cłach i protekcjonaliźmie, nie da się nadal utrzymać. Stwarza to zupełnie inne zapatrywania sfer rządzących, czemu niejednokrotnie dał wyraz minister Cordell Hull. Jednocześnie bardziej postępowe sfery Stanów Zjednoczonych dochodzą do przekonania na podstawie faktów, że fiasko komunizmu jak i totalizmu wskazuje właściwą drogę U. S. A. Zaczyna utrwalać się w Ameryce przekonanie, że postępy ludzkości zostaną zahamowane, jeżeli nie będą bronione. Propaganda prowadzona w państwach południowo - amerykańskich, a więc w krajach sąsiednich, na których Stanom Zjednoczonym bardzo zależy, otworzyła oczy na nowe niebezpieczeństwo.

Po drugiej stronie Pacyfiku powstała potęga, która zawsze była dla Ameryki wrogiem. Imperializm japoński stał się rzeczywiście groźny. I dlatego znikła rywalizacja pomiędzy Anglią i Ameryką. Im silniejsza stawała się Anglia, tym popularniejszą stawała się w Ameryce.

Jeśli chodzi o sprawy Europejskie, sympatie Ameryki są po stronie tych, których Amerykanie uważają za obrońców pokoju, za wyznawców wolnego handlu, za bojowników o wolność przekonań i sumienia.

„Byłoby wielkim błędem — zakończył Lipman swe przemówienie — sądzić, że Amerykanie usuną się od realnej pomocy tam, gdzie chodzić będzie o obronę interesów realnych i cieszących się ogólną sympatią amerykańskiego społeczeństwa."

Z przemówienia można wyciągnąć wniosek: gdy dojdzie do poważnego konfliktu, w którym z jednej strony staną państwa totalne, a więc Niemcy, Włochy i Japonia, a z drugiej państwa demokratyczne, Anglia i Francja, nie ma wątpliwości, po której stronie znajdą się Stany Zjednoczone. *T. M. S.*



Joan Crawford- Franchot Tone.
przerażeni zostali wiadomością o rzekomym ich rozwodzie.

Kolejka górska na Gubałówkę

Jak będzie wyglądała trzecia kolejka górska w Polsce?

Rozpoczęta przed tygodniem budowa trzeciej w Polsce kolejki górskiej posuwa się w szybkim tempie naprzód i według wszelkiego prawdopodobieństwa, zakończona zostanie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Budowa kolejki jest jedną z największych pozycji w planie inwestycji, związanych z międzynarodowymi zawodami narciarskimi o mistrzostwo FIS, jakie odbędą się w Zakopanem w lutym 1939 r.

Nowa kolejka otrzyma stację dolną przy potoku Cicha Woda, na przedłużeniu osi Krupówek. Jest to punkt oddalony o 5 minut drogi piechotą od śródmieścia. Tor kolejki poprowadzi zboczem Gubałówki na szczyt do wysokości 1.130 m. Stacja końcowa powstanie 150 m. na zachód od krzyża na szczycie Gubałówki.

Kolejka podobna będzie w zasadzie do krynickiej, jako oparta na systemie linowo-terenowym. Wagoniki posuwać się będą, wciągane do góry przy pomocy liny — po szynach o kształcie klinowym i rozstawie 1 m. Wagonik pomieści 80 osób i przebywać będzie trasę długości 1.350 m. przy różnicy wzniesień około 300 m. Czas przejazdu wynosić będzie 7 minut. Umożliwi to sprawne przewiezienie nawet 600 osób na godzinę. Pośrodku trasy urządzona zostanie mijanka, gdyż po torze poruszać się będą zawsze dwa wagoniki w przeciwnych kierunkach. Koszt przejazdu ma być skalkulowany koło 1 zł., będzie więc znacznie niższy od ceny biletu kolejki linowej na Kasprowy.

Kolejka na Gubałówkę udostępni szczególnie mniej zaawansowanym narciarzom najpiękniejsze tereny zjazdowe Zakopanego i obliczona jest na obsłużenie wielkiej ilości gości i widzów z okazji zawodów FIS. Przejazd nie będzie przy tym związany z najmniejszym niebezpieczeństwem dla sercowo chorych wobec nieznacznej wysokości, do której kolejka dochodzi. Udostępni się natomiast najbardziej nasłonecznione miejsce w Tatrach, posiadające ponad 100 dni słonecznych na przestrzeni zimowego półrocza. Na szczycie Gubałówki powstaną tarasy z leżakami dla kąpieli słonecznych. Przy budowanej obecnie stacji górnej urządzona zostanie restauracja dla narciarzy.

Poza specjalnymi szynami o kształcie klinowym oraz wagonikami — wszystkie urządzenia i instalacje zamówione zostały w kraju.

Pomniki ku czci deszczu

W małej chilijskiej miejscowości Pirados, został przed niedawnym czasem wzniesiony pomnik w kształcie kropli deszczu, wykonany z głazu granitowego.

Na cokole pomnika umieszczono tablicę z następującym napisem: „Dnia 25 grudnia 1936 roku spadł po raz pierwszy na tym miejscu od 91 lat — deszcz". Miejscowość Pirados należy do najbardziej ubogich w opady atmosferyczne na całej kuli ziemskiej. Nic więc dziwnego, że w taki sposób tamtejsi mieszkańcy uwiecznili wydarzenie z dnia 25 grudnia 1936 r.

Restauracje w tramwajach

Jedno z przedsiębiorstw budapeszteńskich zaproponowało dyrekcji wprowadzenie w tramwajach budapeszteńskich specjalnych wozów restauracyjnych. Oczywiście wozy te kursowałyby tylko na najdłuższych liniach tramwajowych. Pomalowane mają być według projektu na kolor czerwony, by wyraźnie odcinały się od innych wozów, które są koloru żółtego. Urządzenie ich ma być luksusowe i zapewni gościom chłód w lecie i ciepło w zimie, ponieważ temperatura będzie w nich automatycznie regulowana, podobnie, jak teraz w samolotach pasażerskich.

Ceny napojów i posiłków spożywanych w tych wozach mają być niezmiernie niskie, tak, by każdy, kto nie zdążył np. zjeść w domu śniadania, spiesząc się do pracy, mógł spożyć w tramwaju bez niemiłego poczucia, że mógł mieć to samo dużo taniej w domu. Z napojów ma być podawana herbata, kawa, piwo i wino. Wagon restauracyjny ma być doczepiony jako trzeci i będzie połączony przejściem do wagonów przednich.

Ciekawe, czy ten oryginalny, nigdzie dotąd nie spotykany pomysł, znajdzie praktyczne zastosowanie.

Eksportacja zwłok królowej Marii z Sinaia do Bukaresztu

Bukareszt, 22. 7. (PAT).

Wczoraj rano, wśród bicia dzwonów całego kraju, odbył się transport zwłok rumuńskiej królowej matki z Sinaia do Bukaresztu.

Specjalny pociąg królewski ciągnięty był przez dwie lokomotywy, przybrane flagami o barwach narodowych a wagon, w którym znajdowała się trumna, zamieniony został na żałobną kaplicę. Na wszystkich dworcach, przez które przechodził żałobny pociąg, gromadziły się tłumy ludności i żegnały na kolanach zmarłą królową, podczas gdy księża odprawiali msze żałobne. Wśród salw armatnich i bicia wszystkich dzwonów zajechał pociąg do Bukaresztu, gdzie oficerowie kawalerii wynieśli na swych barkach trumnę z wagonu. Uformował się żałobny pochód, na czele którego postępował za trumną król i rodzina królewska oraz rząd z patriarchą Mironem na czele. Trumnę przeniesiono do pałacu Cotroceni, stałej rezydencji zmarłej królowej, gdzie w sali bizantyjskiej umieszczono ją na katafalku, przybranym sztandarami o barwach narodowych i herbach królewskich.

Od godz. 14-ej rozpoczęła się przed trumną defilada ludności, która trwać będzie do soboty wieczór. W niedzielę rano trumna przewieziona zostanie na miejsce wiecznego spoczynku do Curtea Argesi.



Królowa Maria na śmiertelnym łożu.
W zamku Costroceni w Bukareszcie złożono doczesne szczątki zmarłej Królowej Matki Marii rumuńskiej, aby ludności stolicy dać możność w ciągu dwu dni pożegnania się z ukochaną królową.

100 podróży „Normandie"

29 maja 1936 r. największy okręt transatlantycki na świecie, chluba marynarki francuskiej, „Normandie", wypłynął z Havre'u w pierwszą swą podróż do N. Yorku. „Normandie" zdobyła „błękitną wstęgę" szybkości, przebywając 52 km. km. na godzinę. Obecnie „Normandie" dokonała już po raz setny podróży do N. Yorku, wypływszy 13 b. m. z Havre'u. W ciągu trzech lat okręt ten przebył przestrzeń 330.000 mil morskich, przewiózłszy około 100.000 pasażerów w jedną i drugą stronę. Zwiedziło „Normandie" i oglądało jej urządzenia wewnętrzne 650.000 osób, podczas postoju w portach.

Cyganka połknęła skradzioną biżuterię

Prasa belgradzka podała następującą wiadomość kryminalną:

Przed dwoma dniami mianowicie policja aresztowała cygankę pod zarzutem kradzieży biżuterii. Przy aresztowaniu zdarzył się niezmiernie rzadko spotykany wypadek, a mianowicie cyganka korzystając z chwilowej nieuwagi policjantów połknęła kilka skradzionych pierścionków. Gdy usiłowała połknąć inne kosztowności, policjanci zauważyli ten sprytny manewr, ale niestety nie przeszkodzili jej w tym, ponieważ nie mogli się wstrzymać od śmiechu. Dopiero gdy po raz trzeci usiłowała połknąć skradziony przedmiot, w tym wypadku duży złoty dukat, roześmianym przedstawicielom władzy udało się jej w tym przeszkodzić.

Prasa podaje jako komentarz, że cyganka miała szczęście w nieszczęściu, bowiem gdyby policjanci nie przeszkodzili jej w połykaniu kosztowności, byłaby zapewno połknęła cały woreczek skradzionych kosztowności, co mogłoby się dla niej skończyć tragicznie.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

97)

Gdy uszedł kilka kroków stał się jeszcze wyraźniejszym i bliższym.

Podobny był do jęku umierającego człowieka.

Dorowski odmówił modlitwę i stanął.

Krzaki i zarośla nie pozwalały mu widzieć daleko.

Przystąpił do krzaka, rozłożył jego gałęzie i otworzył sobie dalszy widok.

W niewielkiej odległości w pośród porosłego wysoką trawą i sitowiem trzęsawiska stała stara, krzywa wierzba.

U grubej gałęzi wierzby, dochodzącej prawie do ziemi, wisiało coś, czego Dorowski dokładnie nie mógł rozpoznać.

Czy to był człowiek, czy jaka nadludzka istota?

Głos, który do niego dochodził, wydawała widocznie ta istota, a pod drzewem, jak po chwili Dorowski zauważył, coś się poruszało.

Czy to była pokusa, ażeby go zwabić na zgubę?

Ponieważ księżyc świecił jasno, Dorowski nabrał odwagi i postąpił ku starej wierzbie.

Nogi jego miejscami zapadały aż po kostki w miękkie trzęsawisko.

Dorowski miewał często do czynienia z bagniskami na wybrzeżu Wisły, był więc z takimi przemokłymi gruntami obeznany.

Szedł zatem dalej i nagle w miejscu, w którym przed tym zauważył coś poruszającego się, dostrzegł konia do połowy zapadłego w bagnisko i zapadającego coraz bardziej, wskutek wysileń, jakie czynił, ażeby się wydobyć.

Dzikie chrapanie przestraszonego zwierzęcia czyniło przerażające wrażenie, jednakże uwaga dorowskiego była w tej chwili bardziej zwrócona na człowieka, który się dotychczas trzymał gałęzi, ale teraz straciwszy siły i przytomność puścił ją i już prawie po pas pogrążył się w trzęsawisku.

Dorowski dobrnął jak mógł do niego i zauważył, że człowiek ten miał rude włosy i czerwoną bluzę.

Silny wieśniak stanąwszy na korzeniu jakiegoś drzewa, zabrał się zaraz do podania pomocy nieszczęśliwemu.

Ginący ostatkiem sił pochwycił podaną sobie rękę i Dorowskiemu udało się nareszcie wyciągnąć go z bagniska.

Przesądny wieśniak doznawał jednak wcale nieprzyjemnego uczucia, bo czerwone ubranie i rude włosy ocalonego, którego niósł na plecach nasuwały mu myśl, że się zadał ze złym duchem.

Mimo to nie rzucił go, lecz brnąc przez bagno z niezmiernym trudem doniósł go do twardej drogi.

Następnie powrócił do konia. Przybył jednak za późno. Ciężkie zwierzę już tonęło, gdyż w miejsce, które wytłoczyło swoim ciężarem, napłynęła woda.

Nawet z największym narażeniem własnego życia Dorowski nie mógł był ocalić biednego konia, musiał więc porzucić tę myśl.

Powrócił do ocalonego człowieka, który leżał nieruchomy na drodze.

Ukląkł przy nim i przypatrzył mu się dobrze.

— Hm! — szepnął, — cały czerwony! Co to za szczególny człowiek! Zda je się, że nie żyje!

Nagle, przyjrzawszy się lepiej nieznajomemu, drgnął.

— Co to jest? — mówił półgłosem, — wygląda prawie tak jak... nie, to nie może być, Stefan gdyby żył, toby tak musiał wyglądać...

— Pochylił się jeszcze bardziej. Czerwony Sarafan leżał nieruchomy przed nim.

— Wygląda, jakby już nie żył, — mówił Dorowski, — Stefanie, czy to ty, czy ty żyjesz jeszcze?

Czerwony Sarafan nie odpowiedział i nie poruszał się.

— Stefan — tak, tak musiałby wyglądać! Muszę się przekonać.

Na piersiach ujrzał mały medalik na łańcuszku. Była to relikwia, którą poznał natychmiast.

Klasnął w ręce.

— To on! to Stefan! Znalazłem Stefana! — zawołał, — ależ to chyba cudem! Czy on jednakże będzie żył? Stefanie! obudź się! To ja cię wołam! Czy mnie nie poznajesz

Czerwony Sarafan, czyli Stefan, jak go wieśniak nazwał, nie dawał znaku życia.

Dorowski wziął go na barki i poniósł.

Czerwony Sarafan był wprawdzie chudy, dźwigać go jednak w ten sposób nie było łatwo.

Nad ranem dopiero Dorowski zawlókł się na miejsce, na którem jego towarzysze już powstali i zamierzali dopłynąć z tratwą.

— He — a co to tam masz? — zawołali spostrzegłszy go, — kogóż to dźwigasz?

— Czarta sobie przyniósł na karku, — rzekł jeden z flisów.

Dorowski stękając przybliżył się. Zaniósł obumarłego Stefana na tratwę i złożył go na wiązce słomy.

Inni flisacy przystąpili do niego.

— To Czerwony Sarafan! — rzekli niektórzy, — Dorowski znalazł Czerwonego Sarafana!

— Nieżywego, — dodali inni.

— Dajcie mu trochę wódki, — zaproponował jeden.

Dorowski usłuchał tej rady. Zwilżył wódką wargi obumarłemu i potarł nią jego skronie.

Czerwony Sarafan otworzył oczy i dzikim wzrokiem spojrzał dokoła.

— Żyje! zawołali flisacy.

Stefanie! — rzekł Dorowski do leżącego na słomie, — Stefanie.

Czerwony Sarafan spojrzał na Dorowskiego wielkimi oczyma. Następnie oczy jego zamknęły się.

Zasnął głęboko, ale oddychał wyraźniej — była nadzieja utrzymania go przy życiu.

— Pozwól mu spać, — mówili flisacy, — czy chcesz go zabrać z sobą, Dorowski?

— Czy myślicie, że go tutaj zostawię? — odpowiedział wieśniak, — zabiorę go do mojej chaty.

Flisacy odwiązali tratwę od brzegu i odepchnęli na środek rzeki, aby z biegiem wody popłynęła.

W ciągu dnia Dorowski często zaglądał do Czerwonego Sarafana, pokrzepiał go wodą i wódką, i nabrał przekonania, że odnalezionego Stefana zdoła utrzymać przy życiu.

Nad wieczorem tratwa zbliżyła się do małej wioski nadbrzeżnej, w której Dorowski miał chatę. Chciał on tutaj wysadzić na ląd ocalonego i umieścić go w swojej chacie.

Flisacy skierowali zatem tratwę do brzegu.

Zmrok już zapadł.

Dorowski wziął znów na barki Czrwonego Sarafana, który obudził się wprawdzie, ale nie mógł się poruszać, i zaniósł go do swojej chaty, gdzie złożył go na sienniku i przykrył go kołdrą.

Pozostał przy nim. Stefan widocznie nie poznał go jeszcze i nie wymówił dotąd ani słowa. Jednak medalik, który miał na piersiach, a który Dorowski byłby poznał pomiędzy tysiącem innych, nie pozwalał wieśniakowi wątpić, że znalazł swego wychowańca.

Mogło to mieć dla niego nieobliczalne następstwa, gdyż kapitan Wychowski w dziwny sposób wypytywał się o Stefana.

Czerwony Sarafan leżał nieruchomy. Dorowski siedział przy nim, wsparłszy głowę na ręku i patrzał na niego.

Nareszcie nad ranem śpiący czy obumarły poruszył się.

Dorowski pochylił się ku niemu.

— Stefanie! — rzekł, — czy mnie nie poznajesz?

Czerwony Sarafan spojrzał znowu na niego szeroko rozwartymi oczyma i zaczął rozglądać się po izbie.

— Stefanie, czy mnie nie poznajesz? — powtórzył wieśniak.

Choremu pytanie to i miejsce, w którem się znajdował, nie zdawało się przyjemnem...

Nie wydawał żadnego głosu. Był może zbyt słaby jeszcze.

Następnie skrzywił się i roześmiał z cicha swoim sposobem.

— Czy nie widzisz gdzie jesteś? — mówił Dorowski dalej, — dlaczegoś ty uciekł wtedy, dawno temu, odemnie? No, ale teraz cię znalazłem!

Czerwony Sarafan nie czuł widać wielkiego przywiązania do swojego opiekuna, mimo to jednak skinął mu z lekka głową i podał rękę.

— Cieszę się, żem cię znalazł i że żyjesz, Stefanie — rzekł wieśniak, — teraz zostaniesz przy mnie.

Czerwony Sarafan wstrząsnął głową i roześmiał się, ale jeszcze słabo i cicho.

— Muszę iść w świat, — rzekł.

— Gdzieżeś tak długo był, Stefanie?

— To tu, to tam.

— I teraz nie chcesz tu zostać?

— Nie, nigdy!

Nie była to pożądana odpowiedź dla Dorowskiego, który ciągle myślał o nagrodzie, którą otrzyma za znalezienie swego wychowańca. Czerwony Sarafan mówił otwarcie, że nie mógł wytrzymać na jednem miejscu.

— Gdy wycieńczony chory zasnął znowu, Dorowski zaczął zastanawiać się, co ma zrobić i postanowił skorzystać z tego czasu, przez który Sarafan nie mógł się oddalić. Gdyby się zaraz teraz udał do Warszawy, odszukał kapitana i zapytał: „Co mi pan dasz, jeżeli dostarczę Stefana?" to mógłby się spodziewać znacznej nagrody.

Jeszcze pożyteczniejszym wydawało się Dorowskiemu, żeby się mógł sam dowiedzieć o pochodzeniu Stefana. Nie było wątpliwości, że musiało to mieć jakieś znaczenie. Gdyby stary Wołoch żył jeszcze, Dorowski byłby się zapewne coś od niego dowiedział.

Kto byli rodzice Stefana?

Musiały to być jakieś wysokie osoby.

Dlaczego jednak stary sługa zamienił wówczas i uprowadził chłopca? Dlaczego rodzice doprowadzili go do tak nędznego stanu? A może to wszystko było dziełem Wołocha?

O tem wszystkiem trzeba się było dowiedzieć.

Dorowski widział, że chory Stefan leży nieporuszony.

Wstał po cichu i poszedł ku drzwiom.

Otworzył je ostrożnie i wyszedł na pole. Następnie zamknął drzwi. Zamka one nie miały, tylko zasuwę z wewnątrz, nie było zatem można zamknąć chorego.

Dorowski przez chwil kilka stał zamyślony na dworze.

Gdyby Stefan oddalił się podczas jego podróży do Warszawy?

W takim razie znów wszystko byłoby straconem!

Jednakże gdyby go wziął ze sobą?

I to nie było możebnem, bo gdyby nawet powoli dowlókł się z nim do Warszawy, to przynosząc go zaraz, straciłby całą nagrodę, jakąby mógł otrzymać za jego wyszukanie.

— Teraz jeszcze nie może odejść, — pocieszał się Dorowski — jest zanadto słaby. Jeżeli się pośpieszę, to będę mógł jeszcze na czas powrócić.

Z tem postanowieniem Dorowski oddalił się od chaty, pozostawiwszy w onej Czerwonego Sarafana śpiącego.

Leżał on na sienniku przykryty kołdrą. Przy nim stały naczynia z wodą i wódką, i leżał cicho.

Nie widział tego jednak, nie jadł i nie pił. Był tak wycieńczony, że potrzebował przede wszystkiem snu, długiego pokrzepiającego snu.

Być może, że Dorowski wróci jeszcze na czas z Warszawy i znajdzie go w swojej chacie.

XVLI.

Wyrok śmierci na wezyra

Niesłychana ambicja Kara Mustafy, pięcie się jego do najwyższej władzy, oddały go zupełnie, jak widzieliśmy, w ręce indyjskiego kapłana, owego strasznego człowieka, który wyzyskiwał tylko wezyra dla swoich celów.

Gdy wywrócenie kaiku nie doprowadziło Mustafy do jego celu, Allaraba przybył do jego pałacu.

— Nie zwlekaj potężny i mądry basza, — rzekł do wielkiego wezyra, który go przyjął we wspaniale przybranej komnacie, — stań na czele pułków. Spieszę do ciebie, bo straszne niebezpieczeństwo wisi nad twoją głową, które możesz odwrócić, opuszczając Stambuł na czele wojska i ruszając w pole.

— Wiadomo ci, że pułki już po części opuściły Stambuł, kapłanie, — odpowiedział Kara Mustafa, — słudzy moi przygotowali już do drogi moje namioty, skarby i harem. Mogę w każdej chwili wyruszyć do pułków.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Wiadomości z kraju

RUMUNI NA KURSIE SZYBOWCOWYM

Wilno, dnia 22. 7.

Na kursie szybowcowym w Brasławiu prócz słuchaczy z I-go i II-go roku CIWF szkolą się także w lataniu Rumuni, którzy dzięki stypendium przyjechali specjalnie, aby zapoznać się z organizacją sportu polskiego. Na kursie tym jest również licznie reprezentowana kolonia zagraniczna.

60 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW

Grudziądz, 22. 7.

W najbliższym czasie liczba mieszkańców Grudziądza dosięgnie liczby 60.000 mieszkańców. Wg. ostatnich obliczeń liczba mieszkańców Grudziądza wynosi 59.233 mieszkańców".

SYNOD PLENARNY EPISKOPATU.

Jarocin, dnia 22. 7.

Z końcem października br. obradować będzie w Gnieźnie Synod Plenarny Episkopatu Polskiego, zwołany tym razem do Grodu Lecha przez J. E. Ks. Kardynała Prymasa Polski.

MIŁA INOWACJA

Gdynia, dnia 22. 7.

W autobusach gdyńskich kursujących na dłuższych przestrzeniach zostały wprowadzone aparaty radiowe. Kierowca autobusów jest równocześnie operatorem radiowym i w czasie podróży czuwa nad doborem odpowiedniej muzyki.

RENOWACJA ZABYTKOWYCH SPICHLERZY.

Bydgoszcz, dnia 22. 7.

W najbliższym czasie zabytkowe spichlerze w Bydgoszczy zostaną poddane odnowieniu. Projekt przeróbek został już zatwierdzony przez konserwatora wojewódzkiego.

CIEKAWY WYNALAZEK

Pińsk, dnia 22. 7.

Niejaki Włodzimieruk, zamieszkały w Pińsku, zrobił ciekawy wynalazek, a mianowicie skonstruował automatyczny zegar zapomocą którego waży się wagony towarowe oraz ładunek towarowy. Wynalazek ten ułatwi skomplikowane i żmudne dotychczasowe ważenie na wagach kolejowych. Zegar ten jest tak skonstruowany, że po przyczepieniu go do wagonu wskazuje dokładną wagę. Wynalazkiem zainteresowały się władze kolejowe.

„ZAWISZA CZARNY" W GDYNI

Szkuner harcerski „Zawisza Czarny" zawinął ze swej ostatniej podróży z Szwecji do portu gdyńskiego. Na szkunerze odbyło się przeszkolenie 45 uczniów i kadetów. Wśród kadetów przechodził wyszkolenie 16-letni syn gen. Sosnkowskiego kadet Aleksander Sosnkowski. Załoga czuła się doskonale.

BEZROBOTNE NIE CHCĄ PRACOWAĆ.

Gniezno, dnia 22. 7.

Majętność Pyszczynek w pow. gnieźnieńskim zażądała od zarządu m. Gniezna dostarczenia jej 50 kobiet do pracy w polu przy żniwach. Wezwanie zarządu miejskiego pozostało bez skutku, do pracy nie zgłosiła się ani jedna bezrobotna. Wobec tego postanowiono wszystkim tym kobietom, które mogły podjąć się pracy w polu, wstrzymać wydawanie zasiłków.

SPÓŁDZIELNIA SZEWCÓW OTRZYMAŁA ZAMÓWIENIA

W Domu Rzemieślniczym odbyło się zebranie informacyjne w sprawie założonej niedawno — jak już donosiliśmy — w Poznaniu spółdzielni szewców i cholewkarzy. Zebranie było bardzo liczne, a dyskusja ożywiona. Celem tej spółdzielni jest mianowicie wyparcie z rynku polskiego wyrobów żydowskich i zagranicznych i dostarczenie członkom spółdzielni pracy na dobrych warunkach. Do spółdzielni napływają już zamówienia, m. in. na 800 i 400 par bucików. Spółdzielnia urządzać będzie też kursy dokształcające a działalność jej oprze się na nowoczesnych zasadach handlowych i produkcyjnych.

UKRYŁ SIĘ W KOMINIE

Rzeszów, dnia 22. 7.

W Rzeszowie z nakazu prokuratury posterunkowi mieli aresztować Waleriana Malca, ten ukrył się w kominie. Wówczas policjanci rozebrali komin i wydostali Malca.

KIEPURA BĘDZIE MIAŁ ROZPRAWĘ W SĄDZIE

Warszawa, dnia 22. 7.

Jan Kiepura po swoich występach w Poznaniu i Warszawie — jak wiadomo — udzielił prasie wywiadu, w którym podzielił się z dziennikarzami swymi projektami na przyszłość. W pogawędce towarzyskiej, jaka się wywiązała, miał Kiepura się wyrazić: „... gdyby nie było opery, nie mielibyśmy Szopena, Moniuszki i Szymanowskiego. Ja sam musiałbym albo być adwokatem, albo pasać świnie". Mimo jednak, że następnego dnia Jan Kiepura zaprzeczył autentyczności rzekomo użytych przez siebie słów adwokat dr. Zygmunt Hołmokl - Ostrowski, skierował przeciwko Kiepurze skargę do sądu.

W uzasadnieniu swej skargi adw. Hołmokl - Ostrowski twierdzi, iż „można być, jak mówi przysłowie „dobroduszny", jak tenor", a nie być wolnym od obowiązku poszanowania stanu, do którego się nie dorasta intelektualnym przygotowaniem...".

MILION ZŁOTYCH STRAT

Wilno, dnia 22. 7.

Obliczono już straty, wyrządzone przez huragan, jaki przeszedł nad pow. oszmiańskim. Huragan nawiedził 115 miejscowości, wyrządzając szkody w 1802 gospodarstwach i pozostawiając 6466 rodzin, w tym 3757 dzieci w obliczu nędzy i głodu. Obszar zniszczenia wynosi 8251 h. zasiewów, 123 budynki mieszkalne i gospodarcze. Straty wynoszą około 972 tys. złotych. Obecnie czynione są starania o pomoc siewną w postaci 11.700 q. zboża oraz na dożywianie dotkniętych klęską gradobicia 6200 q. zboża. Rozpoczęto energiczną akcję, w celu przyjścia z pomocą ludności zniszczonych osiedli.

Gdańsk nie chce polskich ziemniaków

Miesiąc czerwiec jest w handlu ziemniaczanym okresem zakończenia obrotów ziemniakami ze starych zbiorów. Obrotów dokonywano prawie wyłącznie ziemniakami pastewnymi, a w niewielkich ilościach dla spożycia ludzkiego. Natomiast w drugiej połowie czerwca pojawiły się już w większej ilości wczesne ziemniaki tegoroczne po cenie dość przystępnej, przeciętnie po 30 groszy za kg.

Handel eksportowy ograniczył się do wysłania kilkunastu wagonów ziemniaków jadalnych, szczególnie do Belgii i Anglii, jednak ceny osiągnięte nie pokryły kosztów eksportera.

Wolne miasto Gdańska zawiadomiło kontrahentów branżowych, że w roku bieżącym w sezonie letnim nie będzie zamawiać ziemniaków w Polsce, przez co rolnictwo pomorskie poniosło bardzo poważne straty, gdyż kontrahent umowny przez Gdańsk w poważnej części nie zostanie wykorzystany.

Młodzież szkolna zebrała 3 wagony złomu

Wolsztyn, 22. 7.

Zainicjowana przed kilku tygodniami przez władze szkolne Wolsztyna zbiórka odpadków żelaznych pod hasłem „Karabin i Książka" została zakończona. Ogółem zebrano 3 pełne wagony złomu, które odstawiono do polskich hut żelaznych. Ponadto zebrano też kilkaset złotych, które młodzież szkolna uchwaliła przeznaczyć na FON i Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Adwokat skazany za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości

Żnin, 22. 7.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie, w czasie sesji wyjazdowej odbytej w Żninie, rozpatrywał sprawę przeciwko adwokatowi Kazimierzowi Koteckiemu z Gniezna oskarżonemu o to, że na zebraniu publicznym odbytym w Żninie w dniu 1 lipca ub. roku wyraził się, że „Obóz Zjednoczenia Narodowego stworzono tylko po to, aby tolerował złodziejstwa i nadużycia".

Czyn ten zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 170 k. k. Powołany artykuł brzmi: „Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny, podlega karze aresztu do lat dwóch i grzywny".

Sąd Okręgowy skazał adwokata Kazimierza Koteckiego na jeden miesiąc aresztu i 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu zastępczego.

Sąd odrzucił wnioski obrony zmierzające do zawieszenia wykonania kary.

Sprytny gospodarz oszukiwał naiwnych wieśniaków

Wolsztyn, 22. 7.

Policja aresztowała w pow. wolsztyńskim, gospodarza Franciszka Skrzypczaka, który mimo, że posiadał 80-morgowe gospodarstwo, wykorzystał okazję szerzącej się epidemii pryszczycy i chodził od gospodarstwa do gospodarstwa, mówiąc, że ma radykalny środek na zwalczanie pryszczycy i że za odpowiednią opłatą gotów jest leczyć zarażone zwierzęta.

Naiwni kmiotkowie zgadzali się chętnie na propozycję Skrzypczaka. Kiedy sprowadzono go do obory, Skrzypczak nacinał skórę na nodze chorej krowy i wkładał płatki moczone w terpentynie. Za zabieg ten pobierał 3—4 zł.

W ten sposób Skrzypczak zdołał nabrać kilkudziesięciu gospodarzy. Obecnie odpowiadać będzie przed sądem za oszustwo.

Zbąszyń

— **Czyszczenie rowów.** Zarząd Miejski w Zbąszyniu wzywa wszystkich właścicieli gruntów przez których przechodzą rowy z wodą płynącą, do należytego oczyszczenia i to w terminie do dnia 20 bm. Po tym terminie wydelegowana zostanie Komisja dla zbadania stanu.

— **Jeszcze o Strzyżewie.** W uzupełnieniu naszej wiadomości o uroczystości poświęcenia sztandaru młodzieży męskiej w Strzyżewie pod Zbąszyniem, należy jeszcze dodać, że przybył również prezes parafialnej Akcji Katolickiej p. Różański. Ponadto na akademii obecny był również wójt gminy wiejskiej Zbąszyń p. Wierzchowski. Na zakończenie akademii przemawiał ulubieniec młodzieży p. Groński ze Zbąszynia, który do Strzyżewa pomimo podeszłego wieku przybył pieszo. W końcu przemawiał również ks. asystent, życząc Oddziałowi owocnej pracy.

NA POWSZECHNYCH I STAŁYCH ŚWIADCZENIACH OPRZEĆ TRZEBA ROZBUDOWĘ FLOTY WOJENNEJ!

Żebrak lekarzem

Bydgoszcz, 21. 7.

W Morzowie pod Bydgoszczą 22-letni parobek Karol Schreder w czasie pracy w piaskowni doznał zasypania oczu piaskiem, z czego wywiązało się zapalenie. Parobek nie udał się do lekarza, lecz skorzystał z pomocy wędrownego żebraka, znającego się rzekomo na leczeniu.

Żebrak ugotował wywar z ziół i polecił nim okładać oczy. Po kilku dniach nastąpiła pewna poprawa. Schreder w dalszym ciągu nie wzywając pomocy lekarskiej stosował okłady. W ubiegłym tygodniu zaszły jednak komplikacje, ostre zapalenie spojówek i Schreder stracił wzrok. Wezwany lekarz stwierził, że wzroku nie da się już uratować.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 21. 7. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	82,75
4 1/2 proc. poż. państwowa wewn.	67,00
4 proc. konsolidacyjna	68,00
5 proc. poż. konwersyjna	70,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	126,00
Lilpop.	84,50
Węgiel	31,50
Norblin	90,00
Starachowice	37,50
Modrzejów	13,00
Haberbusch	48,00
Ostrowiec	38,25
Cukier	34,50

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,75	90,17
Berlin		213,07
Amsterdam	292,00	292,74
Kopenhaga	—	116,90
Paryż	14,69	14,79
Sztokholm	134,80	135,04
Włochy		28,03
Helsinki		11,58
Praga	18,46	18,81
Szwajcaria	121,75	122,05
Londyn	26,13	26,20
Nowy Jork czek	5,30 3/4	5,32
Nowy Jork kabel	5,31	5,32 1/4
Oslo	131.25	131,58

GIEŁDA ZBOŻOWA

CENY

transakcyjne:—orjentacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 706 g/l. 2) pszenica 736 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l) 700—717 g/l.

Poznań, dnia 21. 7. 1938

Pszenica t. p. P.	—	25,25	25,75
Żyto zdatne do przemiału		19,75	20,00
Jęczmień browarowy	—		
Jęczmień 700 — 717 gl.			
Jęczmień 673 678g/l	—		
Jęczmień 638—650 gl		14,50	15,25
Owies		17,75	18,25
„ standartowy		16,75	17.25
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.		44,50	45,50
„ „ I 0-50 „ „	—	41,50	42,50
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	38,50	39,50
„ „ „ II 30-65 „ „	—	34,00	35,00
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	32,00	33.00
Mąka żytnia 0-65		30,50	31,50
Otręby pszenne, grube	—	12,25	12,75
„ średnie	—	10,50	11,50
„ żytnie przemiału standartów.	—	11,00	12,00
Otręby jęczmienne	—	10,50	11,50
Groch Viktoria	—	24,00	26,00
„ Folgera	—	24,50	26,00
Wyka jara		23.00	24.00
Pełuszka	—	24,00	25,00
Łubin żółty	—	19,00	19,50
„ Niebieski	—	18,00	18.50
Seradela	—		
Rajgras			
Siemię lniane	—		
Gorczyca	—	36,00	38,00
Makuch lniany w taflach	—	20.75	21,75
„ rzepakowy „	—	14,00	15,00
„ słonecz. w tafl. 42-43%	—	17,50	18,50
Śrut Soja	—	22,50	23,50
Słoma pszenna luzem	—		
„ „ prasowana	—	3,50	4.00
„ żytnia luzem	—	4,25	4,50
„ żytnia prasowana	—	5,00	5,25
„ owsiana luzem	—	3,00	3,50
„ owsianna prasowana	—	3,55	4,00
„ jęczmienna luzem	—		
„ jęczmienna prasowana	—		
Siano zwykłe luzem	—	5,00	5.50
„ zwykłe pras.	—	6.00	6.50
„ nadnoteckie	—	5,50	6.00
„ nadnoteckie n.	—	6,50	7,00

Pszenica 36 ton, tendencja spokojna; żyto 735 ton, tendencja spokojna; jęczmień 137 ton, tendencja spokojna; owies 23 ton, tendencja lekko zniżkowa; przetwor mływarskie 400 ton, tendencja spokojna; nasiona 127 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 10t on, tendencja spokojna.

Ogólny obrót 1468 ton.

Uwaga! Żyto stare na osi ponad notowanie.

Sobota, 23 lipca 1938

SPORT

Przed meczem Polska - Finlandia

Ocena naszych zawodników i naszych przeciwników

W sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz pływacki Polska-Finlandia. W poszczególnych konkurencjach dojdzie do szeregu sensacyjnych pojedynków.

Na 100 mtr. stylem dowolnym Polska reprezentowana będzie przez dwuch 17-letnich pływaków Jędryska i Marchlewskiego. Jędrysek jest rewelacją ostatnich mistrzostw Polski i obecnie najszybszym pływakiem Polski. Czas jego na 100 mtr. wynosił 1:04,6. Marchlewski poprawia również szybko swą formę i ostatnio uzyskał on czas 1:05,6. Finlandia na tym dystansie będzie reprezentowana przez Heiki Hitanena i Jarzko Luhtinena. Hitanen jest najszybszym pływakiem Skandynamii i 8-ym w Europie. Czas jego wynosi 59,5. Czas Lehtinena jest gorszy i wynosi 1:04,7. Teoretycznie zatym powinniśmy zająć drugie i czwarte miejsce. Jest możliwe, że w ostatniej chwili kierownictwo naszej drużyny wystawi zamiast Marchlewskiego Szrajbmana.

Na 400 mtr. stylem dowolnym wystąpią Jędrysek i Zubowicz lub Marchlewski (zależnie od wyniku specjalnej eliminacji). Jędrysek ostatnio uzyskał 5:17,4 przy spóźnieniu na starcie o 1 sekundę, Heiki Hitanen osiągnął ostatnio 5:05,8, a drugi reprezentant Filandii Wille Nurmi 5:12,3. Liczymy w tej konkurencji na drugie i czwarte miejsce.

Na 200 mtr. stylem klasycznym Heidrich osiągnął 2:52,2, ale jego możliwości są znacznie większe. Czas Rusina wynosi 2:57. Z naszych przeciwników Veikko Asikainen osiągnął 2:53, a Wilko Haenninenn podobno 2:52. Liczymy na pierwsze i czwarte miejsce.

Na 100 mtr. stylem grzbietowym Kummant uzyskał czas 1:19,5, a Kowalewski 1:20. Z naszych przeciwników Harry Tiitinen miał czas 1:16,9, a Olli Kaija 1:18. Możemy w tej konkurencji liczyć w najlepszym wypadku na drugie i czwarte miejsce.

KONKURENCJE KOBIECE

Na 100 mtr. stylem dowolnym pań liczymy na pierwsze i drugie miejsce. Najlepszy czas Kratochwilówny wynosi 1:16,2, a Dawidowiczówny 1:16,3. Nasze przeciwniczki mają gorsze czasy. Toini Iivanainen osiągnęła 1:16,6, a Anna Silvennoinen 1:18,2.

Na 200 mtr. stylem klasycznym liczymy na drugie i czwarte miejsce. Bollówna osiągnęła 3:23,2. Drugą reprezentantką będzie Kowalska lub Szumiłowska. Nasze przeciwniczki uzyskały wyniki: Sirka Raninen 3:11,7, a Paula Nikkilo 3:27.

Na 100 mtr. stylem grzbietowym możemy liczyć na pierwsze i trzecie miejsce. Banaszewska uzyskała 1:30,4 i 1:31,2, a Fonfarówna 1:33,4. Sirka Raninen osiągnęła 1:36. Najlepszy wynik drugiej reprezentantki Finlandii Toini Iivanainen nie jest znany.

KTO WALCZY W SZTAFETACH?

W sztafecie pań 3 x 100 mtr. Polskę reprezentują Dawidowiczówna (Kratochwilówna), Banaszewska i Bollówna, a Finlandię — Iivaninen, Baninen i Silveninen. Liczymy na zwycięstwo w tej konkurencji.

W sztafecie panów 3 x 100 mtr. należy się liczyć ze zwycięstwem naszych przeciwników. Walczą ze strony Polski Heidrich, Kumant i Jędrysek, a ze strony Finów Tiitinen, Hänninen i Hietann.

W sztafecie 4 x 200 mtr. mamy słabe szanse pokonania Finów. Startują Jędrysek, Priebe, Marchlewski i Szrajbman kontra Hitanen, Nurmi, Lubtinen i Tiilikainen.



Znany kierowca Varzi startować będzie na nowym samochodzie marki Maserati w czasie wyścigów na Nürnbergring.

Olbrzymia rakieta dla „Mr. G.“



Jeden z szwedzkich klubów tenisowych podarował królowi Gustawowi w 80 rocznicę urodzin olbrzymią rakietę.

Regaty Polska - Węgry

Przygotowania na terenie toru regat. na jeziorze Witobelskim

W związku z regatami międzypaństwowymi Polska — Węgry i regatami o mistrzostwo Polski zarówno Poznań jak i Stęszew, gdzie na jeziorze Witobelskim odbędą się te dwie wielkie atrakcyjne imprezy przygotowują się na przyjęcie wioślarzy.

Prace na terenie toru regatowego wykańczane są w szybkim tempie. Szosa z Poznania w kierunku do Stęszewa zostanie w najbliższych dniach wykończona, tak by wioślarze poznańscy jak i węgierscy, którzy przybędą na początku sierpnia, mogli autobusami swobodnie dostać się na teren toru regatowego, a nie potrzebowali objeżdżać drogą boczną — polną.

Na teren regatowy wyjechała wycieczka dziennikarzy poznańskich, która zapoznała się z pracami wzdłuż szosy oraz na torze.

Słuchamy RADIA

Niedziela, dnia 24 lipca 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15 Pieśń „Już od rana rozśpiewana". 7,20 Orkiestra dęta pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Regionalna transmisja z Krzemieńca. 11,45 Przegląd kulturalny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 „Miłość w życiu Orzeszkowej" — szkic literacki. 13,15 Pani przy kierownicy — pogadanka. 13,20 Muzyka obiadowa. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 17,10 Recital fortepianowy. 17,40 Tygodnik dźwiękowy. 18,10 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie około godz. 19,00 Chwila Biura Studiów. 20,00 Program na jutro. 20,05 Koncert skrzypcowy. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Melomani" — wesoła audycja. 21,30 Transmisja fragmentów I. meczu pływackiego Polska — Finlandia. 22,10 „Dina" — wodewil. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,35 Płyty. 11,45 Anegdoty i facecje aktorskie. 20,0 0Program na jutro. 20,05 Płyty. 20,35 Wiadomości sportowe lokalne.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

15,30 Praga. „Król włóczęgów". 17,15 Florencja. „Madame Butterfly". 20,10 Budapeszt. „Hary Janos". 20,35 Florencja. Koncert symfoniczny. 21,00 Mediolan. „Nabukadnezar".

DZIAŁALNOŚĆ NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

w akcji radiofonizacji kraju.

Pozytywna rola nauczycielstwa polskiego w akcji radiofonizacji kraju jest powszechnie znana. Wysiłki szerokich rzesz nauczycielskich na polu radiofonizacji szkół dały już piękne rezultaty, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Okres wakacyjny również jest brany pod uwagę w pracach nauczycielskich nad pogłębianiem wiadomości z dziedziny radiofonii polskiej.

Ostatnio z uznaniem należy powitać fakt zorganizowania przez Warszawski Okręg Nauczycieli Szkół Powszechnych cyklu wykładów na temat radia, na czterotygodniowych kursach wakacyjnych, zorganizowanych w Warszawie w bieżącym miesiącu. Słuchaczami tych wykładów są przeważnie nauczyciele fizyki, matematyki oraz robót ręcznych i oni właśnie powiększą zastęp fachowych pionierów radia. Wiadomości swe w tej dziedzinie już z początkiem roku szkolnego nie omieszkają przelać na młodzież szkolną, tak żywo interesującą się zagadnieniami radia.

Niewątpliwie za przykładem okręgu warszawskiego jeśli chodzi o akcję radiofonizacji kraju — pójdą inne okręgi, które wykorzystują okres wakacyjny na organizowanie na kursach wykładów o radiofonii polskiej.

31 LIPCA WYRUSZA WISŁĄ DO MORZA

Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.

W końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia mikrofon Polskiego Radia odbędzie oryginalną podróż z Warszawy Wisłą do Gdyni. W wycieczce tej weźmie udział kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Aniela Szlemińska, „Czwórka Radiowa" i Henryk Ładosz, który prowadzić będzie konferansjerkę. Zespół mikrofonowy da szereg koncertów w drodze. Pierwszym etapem będzie Płock, drugim Włocławek, następnie wycieczka radiowa zawita do Torunia, Grudziądza, Tczewa, Gdyni, Orłowa i Wielkiej Wsi. Wiele z tych koncertów będzie transmitowane przez rozgłośnie Polskiego Radia. Wycieczka rozpocznie się dnia 31 lipca i trwać będzie do dnia 6 sierpnia.

Piłka nożna

Na obozie piłkarskim juniorów.

Na obozie piłkarskim w Schodnicy rozegrano w środę następujące spotkania: Polonia — Resovia 5:1 (2:1) zawody o mistrzostwo podokręgu zachodniego. Półfinały turnieju o mistrzostwo obozu Junak — Polonia 3:1 (1:1), Czarni — Resovia 2:1 (0:0). Poza tym odbyło się spotkanie towarzyskie Gazy — TSL., które zakończyło się wynikiem 3:0 (1:0).

Lekkoatletyka

Pojedynek Noji z Kusocińskim.

Jak nam komunikują, na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski dojdzie jednak do oczekiwanego pojedynku pomiędzy Nojim i Kusocińskim na 5000 m. Noji startuje w tym biegu wbrew zakazowi trenera Petkiewicza.

Polacy zaproszeni do Londynu.

Na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które się odbędą w dniach 30, 31 lipca i 1 sierpnia w Londynie zaproszeni zostali Gąssowski, Noji i Gierutto. Noji startować będzie na 3 mile angielskie (4827 m.), Gąssowski na pół mili ang. (804 mtr.), a Gierutto w rzucie kulą.

Tenis

Jugosławia — Belgia.

W czwartek rozpoczął się w Brukseli półfinałowy mecz o puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Jugosławią i Belgią. Po pierwszym dniu prowadzi Jugosławia 2:0. Puncec pokonał van den Eynde 2:6, 6:0, 6:1, 6:2, a Palada wygrał z Lacroix 6:4, 6:1, 6:2.

Hokej

Mistrzostwa Polski.

W niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się na boisku w Parku Kasprowicza dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie: Godz. 9 WKS Poznań — Zuchowaci Poznań, godz. 11 „Czarni" Poznań — K. S. „Stella" Gniezno.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco i ściągną na boisko niewątpliwie szerokie rzesze miłośników tego sportu.



Zamiary znanej pływaczki.

Znana duńska mistrzyni pływacka Jenny Kammersgaard podejmie w najbliższym czasie próbę odbycia dwóch dalekich spacerów pływackich. Ma ona zamiar przepłynąć Bałtyk z miejscowości Gjedser do Warnemuende. Drugim przedsięwzięciem p. Jenny ma być przepłynięcie Morza Północnego z Holandii do Anglii. Nasza ilustracja przedstawia pływaczkę przed małym treningiem, przeszło 70-ciu kilometrowym. Dla ochrony przed zimnem Jenny Kammersgaard wymaściła swe ciało tłuszczem.

Rozmaitości

Zawody konne o mistrzostwo armii.

W dniach 29, 30 i 31 bm. odbędą się we Lwowie zawody konne o mistrzostwo wojska. Do zawodów zgłosiło się przeszło 100 oficerów z całej Polski. Program zawodów przewiduje: w pierwszym dniu próbę ujeżdżania, w drugim dniu próbę wytrzymałości i władania bronią, zaś w trzecim dniu próbę w skokach przez przeszkody.

Kronika

23 lipca

Sobota

Kalendarz rzymsko-katol.

Piątek 22 Marii Magdaleny
Sobota 23 Apolinarego

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 756 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa plus 21 st. C., najniższa plus 11 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi — 18 cm. Temperatura wody plus 19,1 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41. — **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębińskiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

O czym mówią w Poznaniu...

Czas skończyć z demoralizacją — doszli do wniosku na wczorajszym swym zebraniu poznańscy restauratorzy. W rezultacie uchwalili likwidację wszystkich „chambres separes".

* * *

Projekt ma być zrealizowany natychmiast.

I pomyśleć, że dzieje się to wszystko w okresie, kiedy słomiani wdowcy wiodą żywot w tęsknocie i samotności!

* * *

W związku z tym panuje przypuszczenie, że przed ostateczną realizacją uchwały będzie panowało ożywienie ruchu w kawiarniach dysponujących wspomnianymi lożami.

* * *

Okazuje się, że nie tylko masońskie loże są przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Z miasta

— **Koncert orkiestry symfonicznej stoł. m. Poznania** odbędzie się dziś w Parku Wilsona. Początek koncertu o godz. 20. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald. Następny koncert jutro w sobotę w Ogrodzie Zoologicznym.

— **Z Pałacu Działyńskich!** Zrzeszenie Związków Artystycznych i Kulturalnych w Pałacu Działyńskich zaprasza bywalców czwartkowych na spotkanie towarzyskie w ogrodzie Pałacu Działyńskich, urozmaicone koncertem, który będzie transmitowany przez radio. W koncercie bierze udział orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, tenor Marian Sobieski i chór rewellersów „Piątka Poznańska" pod dyr. Mariana Obsta. Spotkanie bywalców Pałacu Działyńskich odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 13. Prosimy o wcześniejsze zamówienie stolików w sekretariacie Pałacu Działyńskich, telefon 24-24.

— **Chór Filharmoniczny rozpoczyna lekcje.** W związku z przygotowaniami do „Tygodnia Muzyki Polskiej" chór filharmoniczny rozpoczyna lekcje w gmachu Teatru Wielkiego z dniem 1 sierpnia. Dla pań lekcje rozpoczynają się o godz. 20, dla panów o godz. 21.

— **Pociąg popularny do Gdyni.** Wobec licznych zapytań Delegatura Ligi Popierania Turystyki komunikuje, że pociąg popularny do Gdyni odjeżdża napewno. Wyjazd z Poznania dnia 23 bm. o godz. 21,48, powrót do Poznania 27 bm. o godz. 4.58. Pociąg złożony będzie z wagonów pullmanowskich. Pozostałe bilety sprzedają jeszcze po cenie 13.40 zł. kasy kolejowe na dworcu oraz biura podróży.

✝

ZMARLI

Józefa Szczepańska z domu Jaskólska, 56 l. Antoni Dolny, krawiec, 73 lata. Michalina Czajczyna z domu Bilińska, wdowa, 64 lata. Paweł Warzecha, hutnik, 54 lata. Leokadia Matysiakowa z domu Gelniakówna, 24 lata. Benigna Witkiewiczówna, gospodyni, 44 lata. Jan Kozłowski, instalator, 29 lat.

Apel o zniesienie separatek

Radykalna rezolucja restauratorów poznańskich

Zamknięcie restauracji przy ul. Koziej — na początku czerwca br. — i krótko potem rewizje w innych nocnych lokalach, z których również kilka zamknięto, były pierwszymi energicznymi posunięciami naszych władz na forum walki z nierządem.

Zdawało się zrazu, że przykład dla innych właścicieli tego rodzaju przedsiębiorstw stanie się odstraszający. Niestety. Nawet nie zamaskowane, jawne, z oświetlonym na ulicy wejściem, nad którym przeczytać można skromny napis: kawiarnia — jaskinie rozpusty żyły dawnym trybem, zwabiając stałą i przygodną klientelę do swych zacisznych separatek, zamykanych na cztery spusty, gwarantujących dyskrecję i „miłą zabawę" przy kieliszku.

Z restauracji uczyniono dom publiczny.

Dokonanych przez policję szereg likwidacyj lokali tego rzędu nie położyło bynajmniej kresu wstrętnemu procederowi. Dlaczego? — Restaurator posiadający koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych, ma prawo prowadzić restauracje na terenie całego miasta. Przedsiębiorstwo zamknięte na ul. X pod nazwą Y — znajdowało w szybkim tempie siedzibę nową, w innej dzielnicy miasta, pod innym szyldem. Pozorna możliwość gry w chowanego wszelką akcję ze strony policji czyniła syzyfową pracą o skutku na dłuższą metę zgóry przesądzonym.

Ale nie bez winy tu są władze przemysłowe naszego zarządu miejskiego: świadectwa przemysłowe udzielano każdemu, nie bacząc zupełnie na sylwetkę moralną petenta i kategorię zamierzanego przez niego procederu — byle zapłacił.

Również starostwo grodzkie bez zastrzeżeń udzielało zezwoleń na przedłużenie godzin policyjnych — zbyt automatycznie.

I przede wszystkim właśnie z pośród tych, którzy w tak łatwy sposób uzyskiwali legitymacje na prowadzenie nocnego lokalu i przede wszystkim z pośród niezrzeszonych w Związku Restauratorów rekrutują się tępieni obecnie przez władze propagatorzy nierządu.

Oburzony do głębi istniejącym stanem rzeczy, stając w obronie nie tylko moralności publicznej, lecz i nadwyrężonej ostatnimi aferami pozycji poznańskiego restauratora zarząd Związku Restauratorów pierwszy wysunął inicjatywę radykalnych posunięć, zwołując w sali p. Heyduckiego wczorajsze nadzwyczajne zebranie restauratorów.

Na zebranie, które [illegible]ił wiceprezes Brencz, zaproszono [illegible] kom. P. P., mgr. Mirosława K[illegible]-Kurhańskiego.

W wyniku debat zebrani uchwalili jednogłośnie następ. rezolucję:

„1. — Wezwać wszystkich restauratorów do natychmiastowego zniesienia zamkniętych boksów w swoich lokalach.

2. — Zwrócić się do starostwa grodzkiego w Poznaniu z prośbą o nieudzielanie przedłużania godzin policyjnych nie członkom Związku, a udzielanie tychże jedynie zrzeszonym restauratorom, którzy przez swoją przynależność do zrzeszenia dają moralną gwarancję, że będą swoje lokale prowadzić na poziomie godności Polaka, katolika, restauratora. Prosić starostwo grodzkie o bezwzględne zamykanie tych lokali, w których uprawiany jest nierząd.

— Prosić p. starostę grodzkiego o zawiadamianie o każdorazowym zamknięciu lokali Urzędu Akcyzowego celem odebrania koncesji na sprzedaż alkoholu osobom uprawiającym w swoich lokalach nierząd.

5. — Zwrócić się do zarządu miejskiego, by — po uprzednim porozumieniu się ze starostwem grodzkim i policją — nie udzielał zezwoleń na otwieranie lokalu osobom, których moralne kwalifikacje nie są znane względnie — by Związek Restauratorów mógł o każdym kandydacie wydać swoją opinię."

Społeczeństwo poznańskie czeka na zrealizowanie tych postulatów. (P)

Inauguracja pracy OZN

oddział Poznań-Północ

W ub. czwartek, 21 bm. odbyło się zebranie inauguracyjno-organizacyjne Oddziału Poznań Północ OZN w sali Pawlaka przy ul. Obornickiej 155.

W zebraniu uczestniczyło przeszło 100 osób, reprezentując wszystkie grupy społeczne.

Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału p. Dziurkiewicz witając przybyłych gości i przedstawicieli Obwodu w osobach p. Janowskiego i p. Kalenkiewicza.

„Marszałek E. Śmigły-Rydz, — mówił przewodniczący, — wskazał nam drogę po której krocząc, możemy dorównać naszym sąsiadom.

Naczelnym naszym hasłem jest obrona Polski. W programie jaki za hasłem tym kryje się znajdziemy lekarstwo na bolączki naszych stosunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Po przemówieniu przewodniczącego Oddziału p. Dziurkiewicza referat ideologiczny wygłosił sekretarz okręgu p. mgr Maciejewski.

W rzeczowo ujętym referacie prelegent podkreślił najważniejsze momenty towarzyszące idei Zjednoczenia Narodowego oraz jej katolicko-narodowe podłoże.

„Walczymy, — mówił p. Maciejewski — z masonerią, walczymy z komunizmem i nie zawahamy się walczyć, z rozpanoszonym warcholstwem partyjnym! Kroczymy ku sprawiedliwości społecznej, pragniemy dobrobytu i pełnego zadowolenia dla wszystkich Polaków. Polsce potrzebna jest zgoda i solidarność społeczeństwa. Mamy w sobie wiele ambicji narodowych, miejmy ją i teraz w Dziele Zjednoczenia Narodowego.

Z kolei przemawiał kierownik propagandy OZN na m. Poznań p. J. Kalenkiewicz.

Podkreślił on ważność obecnej sytuacji politycznej w skali międzynarodowej, polskiej i omówił szczegółowo szereg problemów, wynikających z deklaracji lutowej płk. Koca.

Ostatni zabrał głos p. Janowski sekretarz Obwodu na m. Poznań w zastępstwie przewodniczącego Obwodu p. mgr Mańkowskiego. Omówił on polityczny układ sił w Polsce, podnosząc konieczność zlikwidowania wszelkich przejawów mentalności „oponenta z zasady".

Po wyczerpaniu listy mówców i po omówieniu spraw administracyjnych, przewodniczący Oddziału p. Dziurkiewicz zebranie zamknął.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż z pośród obecnych sympatyków, po zebraniu 36 osób złożyło deklaracje członkowskie do OZN.

Za wyłudzanie pieniędzy pod terorem skazany na 3 i pół roku więzienia

Wczoraj przed południem toczył się przed sądem okręg. w Poznaniu sensacyjny proces przeciwko 32-letniemu robotnikowi Edmundowi Barczewskiemu (Dębiec ul. Drużynowa 20 m. 6) już 11 razy karanym za kradzieże i zadanie urazu cielesnego, oskarżonemu o to, że w czasie od drugiej połowy ub. r. do 7 kwietnia br. wspólnie z nieujawnionymi osobnikami zmuszał handlarzy targowych: Br. Wasilewskiego, J. Wiśniewskiego, Fr. Giezę i L. Krawczyka do dawania mu pieniędzy na wódkę, grożąc pobiciem lub zniszczeniem towaru w razie niespełnienia zuchwałych żądań.

Śledztwo ujawniło, że tego rodzaju teroryści grasowali od dłuższego czasu na terenie St. Rynku i Pl. Sapieżyńskiego. Osk. Barczewski był rzekomo hersztem bandy.

W dniu 7 kwietnia osk. zaczepił Fr. Giezę i J. Wiśniewskiego, którzy mimo gróźb terorysty oddali go w ręce policji.

W wyniku rozprawy sąd skazał osk. E. Barczewskiego na 3 i pół roku więzienia oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Wyjaśnienie Zarządu Miejskiego

W związku z wiadomościami, zamieszczonymi w dziennikach o betoniarni miejskiej, Zarząd Miejski wyjaśnia, iż nie zamierza zamykać betoniarni, lecz przeciwnie dąży do zwiększenia produkcji przez to, że przystępuje do produkowania wszelkich typów rur betonowych, używanych przez miasto dla celów kanalizacyjnych. Na razie sprowadza się tylko takie rury, których ze względów technicznych wyrabiać nie można.

Pogłoski o zwolnieniach pracowników nie polegają na prawdzie, a jedynie są wypadki zwiększania lub zmniejszania ilości robotników, a to zależnie od zapotrzebowania na wyrabiany materiał.

Komunikaty

— **Popularny na Polesie.** Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje w porozumieniu z Dyrekcją Lasów Państwowych i Związkiem Polskim (Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania) atrakcyjną wycieczkę do Warszawy, Białowieży i Pińska. Pociąg będzie zatrzymywać się na następujących stacjach: Wrześnią, Konin, Koło, Kutno, Warszawa, Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Siemiatycze, Hajnówka, Białowieża, Brześć Centralny, Kobryń, Drohiczyn, Janów i Pińsk. Wyjazd z Poznania nastąpi dnia 8 sierpnia około godz. 4,50, powrót do Poznania dnia 14 sierpnia rano. Bilety w cenie za przejazd w obie strony kl. II około 33 zł, za przejazd kl. III około 23,10 zł będą już wkrótce do nabycia w kasach kolejowych i w biurach podróży.

— **Wenta.** Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w Puszczykowie w dniu 7 sierpnia b. r. w ogrodzie restauracji p. Jóźwiaka w Puszczykowie wenta na pokrycie kosztów budowy Domu Katolickiego. — Wentę urządza Zarząd parafialnej Akcji Katolickiej przy współudziale komitetu Pań. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

— **Wycieczka familijna.** W niedzielę, dn. 24 bm. Zarząd Kartelu Z. Z. P. i komisja wycieczkowa urządza na boisku Sokoła przy drodze Dębińskiej wycieczkę familijną z następującym programem: O godz. 13,30 zbiórka członków z rodzinami ro pochodu w Domu Związkowym przy ul. Półwiejskiej 20. O godz. 13,45 wymarsz z orkiestrą w pochodzie na boisko Sokoła. Koncert orkiestry dobowej i gry towarzyskie dla dorosłych i dzieci. O godz. 20-tej rozdanie nagród i zakończenie wycieczki wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę".

Redaktorzy 9 dzienników zasiądą na ławie oskarżonych

Poznań, 22. 7.

Do Sądu Okręgowego w Poznaniu wpłynął akt oskarżenia wygotowany przez „Nowy Kurier“ przeciwko „Czasowi“, „Słowu“ wileńskiemu, „A. B. C.“, „Małemu Dziennikowi“ „Kurierowi Łódzkiemu“, „Obronie Ludu“, „Dziennikowi Kujawskiemu“, „Piastowi“ i „Głosowi Narodu“ o przestępstwo z artykułu 255 kodeksu karnego.

Wyżej podane pisma umieściły wzgl. przedrukowały z końcem ubiegłego roku zniesławiający i godzący w najwyższym stopniu w interesy naszego wydawnictwa artykuł w treści którego pomawiały, że „Nowy Kurier“ został rzekomo przez władze skarbowe „zlicytowany“ za „zaległości podatkowe“ i twierdziły, że „w rezultacie redakcja i administracja“ wydawnictwa znalazły się „na bruku, bez dachu nad głową“ względnie, że redakcja i administracja „znalazły się w składnicy urzędu skarbowego“ (!) i t. p.

Rozprawa karna, która niedługo zostanie rozpisana przeciwko oskarżonym o zniesławienie, pouczy ich niewątpliwie, że radość ich z „likwidacji“ „Nowego Kuriera“ była przedwczesna i że w najlepszym wypadku padli ofiarą niesumiennej informacji autora artykułu i własnej lekkomyślności.

Znamiennym jest, że artykułu będącego przedmiotem aktu oskarżenia czasopisma miejscowe nie przedrukowały. Nie łudzimy się, że niektóre z nich, gdyby treść wspomnianej informacji była prawdziwa, inkryminowany artykuł przedrukowałyby skwapliwie z naddatkami. Okoliczność ta przemawia przeciwko oskarżonym, którzy w sposób, w najwyższym stopniu lekkomyślny, puścili wzgl. przedrukowali fałszywą pogłoskę zdolną poderwać zaufanie czytelników, klientów i sympatyków do naszego wydawnictwa. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Zuchwały napad w Golęcinie

W ostatnim czasie na terenie Golęcina oraz Sołacza grasuje szereg podejrzanych osobników, którzy wykorzystują dogodne okoliczności, dopuszczają się napadów na bezbronne osoby.

Taki zuchwały napad miał miejsce w tych dniach przy Alei Lechickiej. W okolicy cmentarza parafii sołackiej spacerował p. Edward Krystkowiak wraz ze swoją narzeczoną. Zauważył on, że od newnego czasu postępuje za nim jakiś osobnik.

Krystkowiak w pewnej chwili przystanął i zapytał, dlaczego za nim postępuje. W odpowiedzi nieznany osobnik uderzył Krystkowiaka silnie w pierś i ugodził nożem kieszonkowym w okolicę łopatki. Narzeczeni poczęli ratować się ucieczką, jednak po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów, Krystkowiak padł i stracił przytomność. Narzeczona jego pobiegła do pobliskiej kamienicy i wezwała pomocy.

Niebawem kilku mieszkańców oraz wojskowych, poczęło szukać opryszka, który w międzyczasie zbiegł i ukrył się w życie. Po dłuższym poszukiwaniu znaleziono go jednak i wydano w ręce policji. Napastnikiem okazał się niej. Ignacy Dzikowski, zamieszkały przy ul. Piątkowskiej 3. Znaleziono przy nim kilka naboi rewolwerowych oraz nóż kieszonkowy.

Tabela loterii

3 dzień ciągnienia 2-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Główna wygrana 125.000 zł. padła na nr. 53377

15.000 zł.: 27393

10.000 zł.: 30200

2.000 zł.: 14854 68207 70200

1.000 zł.: 18204 46047 52287 68178 74055

500 zł.: 6248 13827 17160 23549 27154 32492 33065 57504 97999 134980

250 zł.: 7562 18103 22445 23811 34187 35330 36605 42978 51134 52755 58915 60969 63389 63268 65576 65631 72779 75316 75453 76225 83438 85483 86037 88884 89399 94715 101807 109342 111980 119541 120815 123202 130515 147090 150351 153979

Wygrane po 125 zł.

377 734 755 909 209 536 689 3038 265 30 979 4073 418 614 790 5668 989 6243 18 346 457 533 860 66 7234 562 677 743 90 889 954 80092 577 782 846 9515 677 10733 38 872 98 97 8 11170 217 124 59 13210 14100 716 806 15272 367 23 992 16318 751 23 820 68 17333 597 937 18245 631 20145 415 49 25 866 8 532 21180 309 67 620 22650 533 549 62 787 811 24310 801 25431 503 674 861 26464 575 725 27617 28111 395 466 569 29177 629 556 30026 30701 814 57 81 31144 264 773 84 32372 761 901 33098 251 444 70 501 83 640 722 4 34150 694 701 35099 313 36186 301 533 81 716 68 92 911 37347 49 0587 737 838 38502 89021 30 40170 223 560 708 997 41126 975 42041 866 43194 228 801 74 981 44262 657 61 710 45393 412 83 834 46147 291 47143 254 676 48047 32 117 65 365 90 743 86 802 49327 69 420 50125 441 642 51010 317 663 5 52046 189 651 979 53133 282 467 931 54334 536 766 55138 229 489 771 56311 487 534 46 708 90 57325 577 881 58013 740 59530 6017 475 980 61250 492 593 62066 405 900 63138 9 216 754 975 64133 646 852

65187 382 876 66083 67029 141 71 80 607 9 821 950 83 68215 58 930 69005 612 65 865 74 70166 72 90 716 976 71507 856 982 72205 46 379 667 772 73076 321 360 475 75458 76093 190 301 77272 381 990 78139 829 79104 319 415 31 702

80106 270 738 942 81171 544 82118 319 449 81 83279 689 781 84724 832 89 950 62 85223 773 969 86158 390 92 96 627 735 46 96 814 87354 68 768 88208 49 440 59 720 845 47 919 45 89392 746 90227 29 623 803 81377 92232 542 75 779 894 93170 595 94008 694 95002 119 300 418 909 96411 695

97398 605 725 93 98020 119 58 86 244 587 747 810 32 63 79 99551 800 100270 639 840 42 87 101404 509 635 53 102263 103512 104140 573 661 91 846 105073 176 513 106397 412 585 717 107064 707 25 108021 109432 917 110692 111122 236 698 758 112346 627 113043 80 505 712 114872 115071 155 258 735 116021 230 643 720 869 117122 447 118247 421 528 784 119074 364 833 120265 674 121474 560 724 25 952 70 122109 540 623 85 801 70 123125 315 83 440 935 124226 309 610 125001 185 414 126237 127571 128025 233 753

129231 130541 727 131448 653 64 930 132419 519 133027 267 134173 692 135155 136240 737 486 853 978 137194 691 919 138659 139001 390 8 622 815 140269 328 488 141091 525 34 41 889 909 15 142515 728 143158 335 49 432 83 97 855 144170 615 41 726 145040 567 611 20 146183 755 147152 313 586 147152 318 586 148217 306 846 149010 212 34 387 579 800 44 150046 112 70 443 151397 406 22 538 705 152234 551 85 684 153842 154109 273 80 389 539 838 963 95 155488 671 702 843 907 96 156731 157096 660 987 158165 159137 382 983

Wygrane po 62,50 zł.

63 110 264 351 522 33 692 1100 1022 1310 430 90 503 20 16 82 1756 867 2414 535 670 712 46 987 3134 307 552 92 536 90 849 4237 455 717 31 899 5049 182 307 13 42 55 670 750 69 815 6166 218 67 422 743 7136 89 283 404 656 704 831 8143 140 375 566 872 66 54 922 9109 231 560 877 913 10104 111 209 521 733 89 890 908 50 11063 123 78 203 330 94 508 764 12318 416 99 630 70 84 882 13238 415 747 79 94 891 901 55 14014 106 275 854 55 15029 626 855 970 16091 117 51 206 381 82 528 763 17190 299 558 660 709 928 18204 431 45 19212 54 310 417 81 827 908 11 20075 200 [illegible] 20080 379 508 741 833 37 47 88 22043 153 370 525 604 23334 401 33 579 830 998 24478 570 703 25150 249 319 476 618 909 74 26071 176 77 229 510 94 791 10 884 982 27099 393 414 36 591 606 14 805 985 28011 235 498 638 36 29159 227 52 92 93 569 91 702 24 949 30089 200 36 437 598 656 749 31159 272 493 32075 492 597 634 904.

33016 68 73 309 501 767 68 34101 46 566 689 841 954 35117 31 10 371 400 534 611 36210 53 458 548 66 698 832 591 50 37 33 195 212 60 318 67 544 609 87 99 827 38249 71 326 406 511 7 709 854 917 3900 212 379 521 75 809 40524 686 753 820 93 41161 239 610 849 938 43480 504 745 824 40416 208 70 69 0880 45107 520 791 862 46028 531 601 788 850 47430 60 57 555 67 918 48123 70 798 49133 91 355 90 467 739 806 50019 4119 542 715 843 51340 757 52145 227 306 24 485 670 81 2923 53087 94 206 487 542 866 54023 132 591 667 755 66 833 55016 58 108 20 325 56289 456 57115 220 542 669 984 58283 420 59798

60296 434 566 74 8 86 700 61085 312 61 410 79 863 951 62208 82 405 55 522 691 729 933 63282 873 64529 75 839

65044 197 395 882 996 66057 311 508 698 772 90 67036 82 479 727 65 911 68171 202 417 560 67 783 818 92 69003 66 82 131 438 781 869 70145 200 345 633 780 807 71208 48 428 79 589 607 61 850 72065 70 660 937 73065 368 495 760 890 74887 97 75055 277 628 76307 37 412 591 694 747 953 92 77019 148 322 730 939 78192 268 615 973 79210 56 430 530 629 56

80066 92 246 389 588 652 713 950 56 81117 212 53 61 744 851 963 82100 207 423 713 960 83336 96 414 683 84276 437 741 843 99 85291 601 86044 285 87002 518 88 838 915 70 88599 732 38 809 89214 97 411 90022 260 584 621 91006 402 61 556 650 801 92198 732 63 93011 23 292 425 553 911 54 63 94214 48 360 419 514 601 78 98 941 58 95134 204 317 608 46 65 796 901 39 96499 785 827

97164 527 934 98019 31 768 223 55 375 604 99006 108 29 93 815 565 875 82 932 90 100245 53 634 870 101123 82 313 35 961 102326 657 749 817 103468 563 94 871 104034 708 807 42 948 105077 173 268 357 67 514 52 680 860 106178 381 436 108028 53 546 796 109179 444 534 71 74 78 906 110037 98 259 585 87 657 969 111378 672 89 112220 452 85 502 32 113138 85 290 324 441 627 748 114020 43 67 243 617 943 88 115235 602 28 116564 947 75 117247 602 49 118013 247 583 647 775 119410 513 120824 925 121752 122354 554 498 757 943 123119 37 293 853 124283 338 458 61 869 125559 777 842 126664 963 127478 128295 424 96 841

129047 279 695 806 130132 258 95 520 71 623 782 971 131202 345 89 532 761 132089 308 16 48 912 133495 134097 452 76 135069 248 53 818 136191 137014 126 76 319 39 638 701 803 900 97 138004 157 508 139044 92 672 86 715 835 140082 120 70 266 303 141290 529 620 85 7 789 901 89 142380 428 509 781 890 143353 4 411 5 597 652 144037 361 97 485 687 869 145011 81 3 191 323 510 42 685 704 811 27 146043 182 355 499 537 770 953 147238 518 667 148205 459 587 876 974 149210 404 63 577 644 150454 610 98 889 91 151050 72 158 256 152160 402 580 613 708 153004 136 260 306 419 577 8 154023 207 28 439 697 895 155003 196 944 156496 848 928 157026 230 65 332 69 79 620 852 158032 442 515 63 723 866 159774 88

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 99746

75.000 zł. na nr. 131106

50.000 zł. na nr. 67422

10.000 zł. na nr. 55084

5.000 zł. na nr. 31271 58020

2.000 zł. nr. 8978 45690 58042 84440 159155

1.000 zł. na nr. 36279 38007 41003 69718 70714 89057 92616 102176 139274

500 zł. na nr. nr. 10413 13119 18879 23224 36087 46519 48470 51638 58334 63323 67549 79700 101050 132303 140356

250 zł. na nr. nr. 2769 9041 9712 10821 13308 16908 17485 19116 25764 30005 32580 33003 36174 38943 42815 49488 50518 53340 55345 56425 65725 66530 69248 72672 73396 74295 80363 87574 91493 102192 109587 110109 111208 112450 120645 132108 133399 139871 146636 153930 154[illegible] 156145 158646 158788

Wygrane po 125 zł.

363 1130 347 2024 515 54 700 29 858 3122 388 542 729 4049 963 5845 6258 535 7116 343 9924 100457 681 759 11828 429 917 34 12150 622 904 13318 14505 15306 88 542 16815 18285 19123 20608 21597 602 703 22609 822 23467 760 851 24689 25786 26063 27096 961 28207 29826 30773 31688 32401 34588 35293 472 788 36373 623 24 903 37661 39069 312 635 978 40246 801 41450 43531 44525 99 623 46978 47698 48193 418 49062 50148 793 5104 5306 52110 53583 54151 781 55199 808 53 56202 57302 29 59950 60041 61244 320 62687 63608 64579 821 65207 77 98 320 91 808 66793 67484 69037 134 70741 71376 978 72423 532 73538 77289 550 909 78254 482 711 79045 205 80108 586 878 81621 82047 334 548 83882 84648 85177 86157 234 461 604 804 87374 648 88723 815 22 90449 728 42 91717 93255 94457 95766 96393 98269 99315 101081 438 643 735 103191 984 104068 295 415 105183 498 607 106128 545 753 107184 278 787 108051 110195 214 853 962 111892 112013 564 962 113651 114184 576 961 115299 116950 117446 118189 419 119773 120081 178 121833 974 122340 123073 153 396 124170 126095 867 127132 453 54 520 864 128471 129158 786 40 972 130510 26 131912 132673 133976 134661 873 135790 137849 990 1338272 139833 140200 75 666 141068 142926 143547 53 145003 676 730 146075 281 147471 149495 150768 151121 718 922 153544 154766 156060 91 122 353 158507 699 858 971 159921.

Wygrane po 62,50 zł.

124 440 877 1045 167 626 68 742 99 2329 528 748 838 3138 380 4209 338 75 989 5300 617 59 833 57 964 6947 7033 151 317 501 720 29 928 8478 9501 930 10077 160 432 686 764 975 11088 675 932 12229 747 13815 29 975 510 71 14356 451 74 976 15310 539 961 16068 627 916 17218 673 18091 192 236 622 19012 154 715 2039 842 904 21318 402 22356 87 454 681 994 23836 88 24731 25133 67 251 408 877 26513 690 27216 825 28922 29478 30399 31255 438 738 32232 791 33020 329 84 756 847 34202 310 429 999 35583 367723 37125 316 550 653 38333 82 665 39240 40249 920 41122 343 405 42654 765 805 42654 765 805 43182 689 44138 760 73 856 45490 47361 602 48325 694 818 941 49414 572 50228 583 97 764 51243 363 54151 55283 56472 579 604 41 754 908 57334 564 58077 388 551 60 787 824 59177 241 634 842 60133 231 734 931 36 61932 81 62201 451 902 63737 65120 650 66329 67718 802 68010 69041 734 814 98 70225 71534 891 73109 588 74106 77 427 80 89 508 759 76332 962 77026 366 400 516 794 935 90 78140 475 79116 465 80397 688 760 81177 239 350 82221 83099 555 727 866 84729 922 85424 833 86048 87086 378 88230 803 89194 388 90093 171 91164 460 928 92528 872 93179 95 299 374 499 757 94762 909 95296 800 96284 784 97020 259 8 35 98689 995 99374 885 100112 506 101843 532 102508 804 103806 63 104147 965 105373 85 763 919 106141 340 865 108514 642 66 110257 749 111082 181 781 937 112280 114354 458 115133 59 296 593 959 116203 117105 118061 125 119213 562 769 120151 70 837 121041 75 310 604 42 122063 761 123228 24668 125023 126511 817 127760 886 128076 238 129089 296 827 130156 396 775 848 924 52 133416 742 133206 450 58 134134 270 816 959 135088 371 423 634 805 136248 613 137047 893 139418

140846 141777 142014 872 87 143037 799 144517 145034 146180 147427 788 971 148071 96 867 919 149244 963 150543 151074 152 417 24 626 843 88 152511 153016 456 661 866 87 154525 766 155235 306 156188 157784 158237 310 159188 347 583

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

2058 251 529 666 993 3745 920 4250 62 363 610 90 5463 542 636 860 7175 8404 746 9132 10137 62 308 11772 808 12310 456 592 856 13564 67 86 14039 246 15249 16007 446 501 31 735 17127 18021 433 67 706 19533 97.

20086 21401 802 22383 522 972 23109 24450 575 695 971 25465 29659 30364 95 437 31634 60 32866 33100 612 923 48 34281 782 35546 817 36643 37063 458 864 38640 39909.

40161 41350 42012 713 25 45431 44019 304 46114 413 688 47132 425 29 516 906 48451 49174 664 50065 520 835 51118 492 52615 870 55385 477 655 56164 945 57487 58705 889 59743.

60102 333 40 818 61925 62540 645 730 852 64137 872 65818 66628 42 67533 891 68143 69026 139 326.

70744 57 71044 72624 73051 565 74407 858 75622 982 76450 898 79584 697 906 69 80416 572 919 81109 471 82468 83336 492 609 724 878 84316 644 970 85041 22 802 86558 87693 88409 89499 789 867 90028 31 202 353 609 72 740 991 91081 429 639 880 959 92188 556 738 93013 95649 96209 556 782 97702 42 98167 227 439 819 99032 116 46

101045 95 431 48 949 102592 757 103572 104523 37 105910 106138 108070 719 949 110410 111824 112840 84 113282 114140 115456 116682 117507 118075 119190 626 919 121083 106 48 122912 123742 124464 586 126271 524 127028 66 115374 82 575 656 742 128635 129071 666

130824 131195 132064 771 133455 135680 137487 514 626 912 138050 139250 140751 88 141157 587 142723 143225 562 144852 146284 342 4 452 147344 640 149332 700 150280 534 769 809 151334 152429 974 153058 155564 156086 106 157018 466 570 150638 159494 881

Wygrane po 62,50 zł.

46 840 1212 448 95 613 932 2143 493 503 95 644 57 3280 660 845 5110 35 306 492 6493 582 701 8081 127 313 692 9019 40 96 246 499 10632 94 11039 58 347 640 935 12179 88 97 271 523 13430 68 544 638 970 14757 15683 793 837 978 16011 654 76 764 74 17208 326 29 894 18495 99 773 19049 103.

20041 59 747 877 21845 22845 24051 25495 612 717 805 45 26178 228 578 905 27073 274 880 28287 406 862 74 29117 210 304 90 674 30215 473 31412 591 612 794 33088 120 503 632 992 34065 141 58 413 53 794 858 35524 619 36090 460 735 54 37607 21 38432 506 611 88 707 39430 502 786.

40629 61 746 41583 981 42076 43546 873 44067 341 435 591 625 45424 46523 47391 476 556 4872 855 49202 813 50071 51477 684 889 52109 616 53280 483 620 54635 628 981 55215 26 65 90 343 56244 230 917 57003 467 847 59476 895 964.

60040 263 742 876 61460 809 62240 663 81 92 814 63180 472 556 692 874 64216 489 619 709 65148 68021 620 796.

70153 790 71215 597 633 984 72142 73065 343 686 701 74715 837 75607 77001 90 212 78755 79611 80181 300 81089 269 632 872 82037 258 643 965 76 83785 84174 406 85528 685 901 69 86077 465 985 87328 658 88038 306 8 89056 90081 580 604 850 91040 58 93 541 92190 403 64 93382 639 799 94025 533 95573 703 96204 337 497 922 97004 437 56 954 98012 139 50 438 775 98 99073 80 167 454

100508 795 864 101351 659 874 102422 103002 15 811 936 89 104333 105355 76 452 4 682 733 67 106611 107322 109441 721 825 919 110451 111047 362 113170 422 74 758 80 984 114717 985 115017 392 116386 117845 118191 119551 739 120259 474 918 121650 965 122135 572 794 917 123288 341 66 124443 124037 449 754 126050 98 127116 669 781 873 128074 113 253 65 472 561 824 129223

130105 534 46 872 976 133993 134636 135322 541 136457 137089 389 601 28 138146 420 65 648 139547 763 140661 141557 142242 93 143679 747 956 144847 64 145208 304 422 655 146177 597 147245 573 148275 386 664 149002 303 46 575 150016 185 234 696 151055 152750 896 153022 622 154016 38 574 804 910 30 155134 71 276 455 688 96 923 93 156155 313 509 157312 833 158058 421 538

Kurs budowy anten

Korporacja Przemysłu Elektrotechnicznego przy współudziale i współpracy Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Poznaniu i Polskiego Radia urządza pierwszy w Poznaniu kurs budowy anten dla przemysłowców i pracowników wykwalifikowanych w branży elektro- i radiotechnicznej. Początek kursu w poniedziałek dnia 25 do 29 bm. o godz. 18. 14 godzin wykładowych od 25 do 29 bm. w godzinach wieczornych obejmować będą teorię i praktyczną budowę anten odbiorczych indywidualnych, zbiorowych i centralnych, względy bezpieczeństwa i architektury gmachów odnośnie do estetycznego wyglądu osiedli, oraz praktyczne pokazy i demonstracje.

Zgłoszenia i wpisy przyjmuje Referat Zakłóceń Polskiego Radia w Poznaniu, Pl. Wolności 11 II ptr.

Zaczadził się gazem

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zaczadził się gazem 25-letni Stanisław Szymański, właśc. składu papieru przy Chwaliszewie 15.

Śp. Szymański nastawił wieczorem wodę na ogień. Znużony zasnął. Woda tymczasem zaczęła kipieć i zalała płomień, a ulatniający się gaz szybko napełnił mieszkanie.

O wypuszczenie z więzienia Gorgonowej

Jak się dowiadujemy obrońca Rity Gorgonowej adw. Axler podjął starania o przedterminowe wypuszczenie Gorgonowej z więzienia. Gorgonowa — jak wiadomo — została skazana za zabójstwo Lusi Zarembianki na 8 lat więzienia. Gorgonowa, która odbyła już ponad dwie trzecie kary, przebywa w więzieniu w Poznaniu.

Starania adw. Axlera o przedterminowe zwolnienie Gorgonowej nie mają zdaje się jednak żadnych szans, to też Gorgonowa opuści więzienie dopiero w maju 1940 r.

Śmierć przy obronie mienia

Warszawa, 22. 7.

W nocy z środy na czwartek dokonał nieznany sprawca morderstwa na osobie Edmunda Chrostowskiego, właściciela willi w Gołkowie koło Piaseczna. Tło zajścia było następujące: Chrostowski — znany kupiec warszawski — spędzał lato razem z rodziną we własnej willi w Gołkowie. Obowiązki zawodowe nie pozwoliły mu jednak spędzać z rodziną całej doby, to też przejeżdżał on do Gołkowa na noc.

Tragicznej nocy Chrostowski posłyszał podejrzane szmery w mieszkaniu. Działając szybko i energicznie, udało mu się chwycić bandytę za kołnierz, tak jednak nieszczęśliwie, że ten ostatni zdołał wyciągnąć rewolwer i strzelić do Chrostowskiego. Kupiec padł trupem na miejscu, zbrodniarz zaś zbiegł ze swoimi wspólnikami.

Przypuszczają że zbrodniarzem był sprawca mordu na osobach prof. Gantnera i jego żony w Rembertowie dwa tygodnie temu, gdyż działał on prawie w sposób identyczny.

Na miejsce wypadku zjechała zaraz komisja śledcza.

Nowy burmistrz

Nakło, 22. 7.

W związku z aresztowaniem burmistrza miasta Nakła n. Notecią, Pawła Trybulli — o czym już donosiliśmy — władze nadzorcze wyznaczyły komisarycznego burmistrza p. Władysława Błażejewskiego.

Km. XI. 870/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu XI-tego rewiru Eligiusz Cegielski, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Mostowa 15, m. 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lipca 1938 r. o godz. 10,15, w Żegrzu, przy ul. Fortecznej nr. 6, odbędzie się licytacja ruchomości składających się:

1 rolwaga na gumach parokonna, 2 konie klacze gniade stare 16 i 20 lat i 1 wiertarka nożna, oszacowanych na łączną sumę zł 780.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Eligiusz Cegielski
komornik.

I. Km. 537/38.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru 1. Jan Cibicki w Poznaniu, ul. Berwińskiego Nr. 1, na podstawie art. 602 k .p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 27 lipca 1938 o godz. 12

w Poznaniu, ul. św. Wojciech 1 w Firmie „Lloyd Krajowy" odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

13 sztab żelaznych z hakami do wieszania wędlin, 2 postumentów emaliowanych do wag, 3-ch stołów kaflowych z płytą marmurową, 2-ch nadstawek metalowych z płytą marmurową do stołów, stołu sosnowego z płytą marmurową, przybudówki z drzewa oszklonej do kasy, wagi metalowej wahadłowej, wagi decymalnej, 2-ch kloców do rąbania mięsa, szprycy do kiszek, maszyny do mieszania mięsa, maszyny do mielenia mięsa, transmisji żelaznej z 3-ma pasami skórzanymi, motoru elektrycznego 3 konnego i koryta żelaznego na tłuszcz, oszacowanych na łączną sumę 1.235.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 6 lipca 1938 r.

(—) **Cibicki**,
komornik.

TELEGRAMY

Rosyjsko-japońskie naprężenie wojenne

(Tel. wł.) Warszawa, 22. 7.

(ss) Sytuacja na Dalekim Wschodzie oceniana jest w kołach politycznych stolicy jako bardzo poważna. Według wiadomości, jakie w ciągu dnia dzisiejszego nadeszły z pogranicza sowiecko-mandżurskiego, liczba żołnierzy sowieckich ściągniętych w ostatnich dniach na pograniczu przekracza 20 dywizyj. We Władywostoku znajdować się ma w tej chwili 500 sowieckich samolotów bombowych.

Dziś przed południem nadeszły z Tokio wiamodości, iż Min. Spr. Zagranicznych zaprzecza, jakoby ambasador japoński w czasie wczorajszej rozmowy z komisarzem Litwinowem miał zagrozić użyciem siły w wypadku niewycofania żołnierzy sowieckich z terytorium Mandżukuo.

Jednocześnie z Tokio donoszą, iż 70 samolotów sowieckich przeleciało drugi raz granicę mandżurską i przez dłuższy czas krążyło nad terytorium Mandżukuo.

Szereg pism warszawskich otrzymało przez wielkie agencje międzynarodowe informacje, że w Tokio panują ogromnie podniecone nastroje. W tokijskich kołach politycznych brana jest pod uwagę — na wypadek nie wycofania przez Sowietów oddziałów wojskowych z terytorium Mandżukuo — możliwość natychmiastowego wstrzymania marszu na Hankou i skierowania wszystkich sił japońskich nad granicę sowiecką.

Z Moskwy donoszą, iż panują tam nastroje przypominające pierwsze dni po wybuchu wojny. W Tokio ambasada sowiecka otoczona jest po wczorajszych demonstracjach silnym kordonem policyjnym, który zmuszony jest co chwilę do rozpraszania gromadzących się grup młodzieży japońskiej demonstrujących przeciwko Sowietom.

Regulowanie cen artykułów rolniczych

(Tel. wł.) Warszawa, 22. 7.

(ss) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła w dniu dzisiejszym do rozpatrywania uchwalonej przez Sejm ustawy o regulowaniu cen produktów rolnych. Ustawę referował sen. Fudakowski, który zaproponował szereg poprawek. Między inn. do art. 2-go, który mówi, że mąka i kasza przeznaczone do spożycia wewnętrznego producentów, oraz przeznaczone do wywozu za granicę lub na teren w. m. Gdańska, zwolnione będą od opłaty w rozmiarach i warunkach, które określą Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Przemysłu i Handlu. Drugą poprawkę zaproponował sen. Fukawski do art. 4-go, który przewiduje, że opłata 3 zł od 100 kg mąki lub kaszy będzie pobierana wtedy, gdy ceny żyta spadną poniżej 18 zł, a do 3 zł o ile ceny będą się wahały w granicach od 18 do 20 zł.

Następnie po przemówieniu sen. Fudakowskiego zabrał głos min. Poniatowski, po czym członkowie Komisji zadawali krótkie pytania, na które odpowiadał wiceminister Morawski. W końcu przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Kara za szarpanie czci
wielkich synów ojczyzny

Toruń, 22. 7.

Z głupstwa wielkie powstają rzeczy, ale przykre. W tym wypadku chodzi o redaktora odpowiedzialnego „Obrony Ludu" w Toruniu, Zygmunta Felczaka i bezrobotnego rysownika Kazimierza Klimczaka. Obaj zostali oskarżeni o znieslawienie czci Prezydenta Ignacego Mościckiego i pamięci śp. Marsz. J. Piłsudskiego popełnionej przez rysunek i tekst pod rysunkiem, który przedstawiał postać Ich oraz dwóch ludowców bawiących na przyjęciu u Pana Prezydenta.

Obaj oskarżeni tłumaczą się naiwnie. Klimczak przyznaje się do wykonania rysunku, ale nie wydrukowanego tekstu, który wygotował Felczak. W dniu, w którym „Obrona Ludu" podała zaskarżony rysunek i tekst, obchodził Prezydent 12-lecie swych rządów. Niemądra złośliwość posłużyła redakcji głupią myśl lekkomyślnego igrania z powagami nauki, troski o dobro narodu i ogromnego wysiłku całego i ch życia o wolność Polski. To jest okoliczność karygodna i w dniu 20 lipca sąd okręgowy w Toruniu rozpoczął przewód zmierzający do ukarania złośliwej z punktu widzenia moralnego i narodowego działalności obu oskarżonych.

W wyniku rozprawy sąd skazał redaktora odpowiedzialnego p. Z. Felczaka na półtora roku więzienia oraz współoskarżonego karykaturzystę K. Klimczaka na 6 miesięcy więzienia. Wniosek obrony, aby wypuszczono ich na wolność, sąd odrzucił.

I z głupstwa, tak troskliwie jeszcze przez niektórych „obrońców ludu" pielęgnowanego, wielkie powstają rzeczy przykre nie tylko dla nich, ale bolesne dla narodu, że jeszcze tacy w Polsce występują w roli mentorów i nauczycieli społeczeństwa.

Niespodziewany atak powstańców

Bilbao, 22. 7. (PAT).

Wojska powstańcze przeprowadziły wczoraj niespodziewany atak na froncie Estramadury. Nieprzygotowane zupełnie na natarcie oddziały rządowe stawiały nieznaczny tylko opór. Powstańcy posunęli się o 15 km. naprzód, zajmując na odcinku Madrigalejos miejscowość Acedera.

Ostatni dzień pobytu
gości angielskich we Francji

Paryż, 22. 7. (PAT).

Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji kończy się w piątek po południu w miejscowości Villers - Bretonneaux, gdzie król Jerzy ma dokonać inauguracji monumentalnego pomnika, wzniesionego na cmentarzu wojskowym ku czci żołnierzy formacji australijskich, poległych na polu walk we Francji.

Para królewska opuści Paryż o godz. 10,30 udając się do Villers - Bretonneaux, po czym następnym pociągiem wyjedzie za parą królewską prezydent republiki Lebrun. Pociąg królewski zatrzyma się po 20 minutach na chwilę i oficerowie i dyplomaci, przydzieleni do króla i królowej na czas ich pobytu we Francji, po pożegnaniu się z parą królewską, pociąg opuszczą. Pociąg królewski przybywa o godz. 13,30 do Villers - Bretonneaux, gdzie król uda się na cmentarz, który stanowi terytorium angielskie. W kwadrans dopiero po królu Jerzym, przybędzie na cmentarz prezydent republiki Lebrun, którego król Jerzy powita niejako na swoim terytorium.

O godz. 14 odbędzie się ceremonia inauguracyjna, w czasie której król i prezydent złożą u stóp pomnika wieńce o barwach angielskich i francuskich, po czym z dworca nastąpi jednoczesny odjazd pociągów w przeciwnych kierunkach, królewskiej pary do Calais, gdzie już jacht królewski będzie w porcie oczekiwać i prezydenta Lebrun do Paryża.

W ten sposób pożegnanie między prezydentem Lebrun i królestwem angielskim odbędzie się w Villers - Bretonneaux u stóp pomnika ku czci żołnierzy, poległych w czasie wojny światowej i niejako na wspólnym terytorium francusko - angielskim.

Zapowiedzi ślubne

W Urzędzie Stanu Cywilnego ogłoszono następujące zapowiedzi:

Lekarz Aleksy Tkacz z Kalisza i Helena Jamka; przemysłowiec Marian Ratajczak i Gertruda Kubacka z Budzynia pow. Chodzież; pracownik Polskiego Monopolu Tytoniowego Władysław Juja i Anna Kokocińska z Brodziszewa pow. Szamotuły; owd. robotnik Wacław Książyk i pracownica domowa Marianna Potocka; robotnik Leonard Krajecki i pracownica domowa Marianna Złota; urzędnik Stanisław Gemiński i nauczycielka Aniela Białasówna z Puszczykowa pow. Poznań; robotnik Włodzimierz Fadiejew i pracownica domowa Stanisława Łysiakówna; murarz Jan Nowak i Wiktoria Szaroleta; robotnik Michał Jeżewski i Antonina Proszykówna.

Asesor sądowy Henryk Szapliński i Eryka Antkowiakówna; handlowiec Kazimierz Jesionowski i krawcowa Klara Cichoń; drogerzysta Czesław Jeżdżewski i kasjerka Teresa Kasprzakówna z Junikowa pow. Poznań; chemigraf Wacław Michalski i krawcowa Janina Flaum; czeladnik malarski Antoni Woźniak i eksp. Maria Sobiesiakówna z Roszczyk pow. Szamotuły; owdow. woźnica Jan Mantyk i służąca Weronika Włodarczykówna; plutonowy zaw. p. p. Franciszek Zachciak i Helena Janyga z Śliwna pow. Nowy Tomyśl; mechanik samochodowy Władysław Dolski i Joanna Kropińska.

Urzędnik bankowy Hieronim Busza z Gostynia i absolwentka Szkoły Pielęgniarskiej Aleksandra Jarczewska; asystent miejski Artur Jakubowski z Leszna i Stanisława Grygielówna; technik-meliorator Bernard Sterczała i biurowa Stefania Bociańska; księgowy Władysław Nowak i Stanisława Kanafa z Goli, gm. Jaraczew, pow. Jarocin; robotnik Franciszek Trocha i Marianna Odrobna; rolnik Stanisław Krok i Zofia Marszałówna; elektromonter Józef Baranowski i Maria Buchwaldówna z Jarocina; robotnik Stefan Kaczmarek z Kobylepola pow. Poznań i Joanna Słaboszewska; owdow. krawiec Hipolit Bilewski i nauczycielka prywatna Marianna Szymańska z Pszczółek powiat Poznań; piekarz Franciszek Szczepaniak i pracownica domowa Monika Kossowska; robotnik Maksymilian Zdrojewski i pracownica domowa Helena Kowalska; cieśla Kazimierz Kaptur i Pelagia Kurozewska; stolarz Kazimierz Janowski i Kazimiera Wiła; cieśla Szczepan Podeszwa i robotnica fabryczna Stanisława Jasiczakówna; ślusarz Zygmunt Schramm i krawcowa Gertruda Cepikówna; robotnik Franciszek Kapturek i Kazimiera Czarnecka; starszy strażnik granicy Ignacy Lasik z Łoniewa pow. Leszno i Gertruda Wyzuj z Bolęcina Nowego powiat Leszno; rzemieślnik kolejowy Gerard Stener i Anna Roszakówna, oboje z Ostrowa Wielkopolskiego; ślusarz Franciszek Mrówka i owdow. Marianna Kozłowska z domu Nowakówna z Witoldzina pow. Poznań. Obornicki, em. wojskowy Józef Kochanowski i nauczycielka Maria Łukaszewiczówna z Torunia.

Podniesienie poziomu szkolnictwa na wsi — środkiem walki z „bezrobociem wiejskim"

Problem zatrudnienia młodzieży w Polsce jest przede wszystkim zagadnieniem młodzieży wiejskiej. Jak wynika z badań Instytutu Spraw Społecznych, czysty przyrost sił na wsi, tj. młodzieży, która nie znajduje zatrudnienia w zwalniających się miejscach pracy, wynosi rocznie około 230 tysięcy. Młodzież ta, będąc zbędna na roli dąży do przerzucenia się do zawodów pozarolniczych. Tendencji tej stoi na przeszkodzie między innymi powszechny na wsi brak środków materialnych oraz niezmiernie szczupły zakres nauki, dostępnej dla ludności wiejskiej.

Przeciętnie liczba uczniów w Polsce redukuje się w szóstej klasie szkoły powszechnej do 36% liczby z pierwszej klasy, natomiast dzieci robotników rolnych dociera do tego poziomu zaledwie 15%, z dzieci chłopów małorolnych 17%, a nawet z dzieci właścicieli gospodarstw powyżej 5 ha — tylko 25%. Zjawisko to jest wynikiem całego splotu warunków gospodarczych i kulturalnych, jak np. wczesnego wciągania dzieci do pracy w gospodarstwie rolnym i domowym, a niekiedy może i niedoceniania znaczenia wykształcenia przy niskim poziomie kulturalnym. Ale niewątpliwie poważną rolę odgrywa tu również sprawa różnic między wsią a miastem w organizacji szkół: wysoki na wsi udział jedno i dwuklasówek. Z dzieci robotników rolnych i małorolnych wchodzi do tych szkół 60%, z dzieci właścicieli gospodarstw powyżej 5 ha — nawet 70%.

Tam bowiem gdzie ludność jest mniej zagęszczona, przewaga tych szkół jest szczególnie wielka. Tym się tłumaczy, że nie tylko w województwach wschodnich, ale i w zachodnich, wchłaniają szkoły 1 i 2 klasowe trzy czwarte dzieci chłopskich, podczas gdy w centralnych i południowych nieco ponad połowę i tylko na Śląsku — zaledwie 1/5. Czynnik ten nie jest oczywiście włącznie decydujący: dzieci zamożniejszych chłopów dzięki lepszej sytuacji materialnej w większej liczbie docierają do 6 klasy. W każdym razie jednak czynnik ten współdziała w bardzo poważnym stopniu w zjawisku nie dokształcania dzieci wiejskich, a co za tym idzie zagradza drogę młodzieży wiejskiej do zawodów pozarolniczych. Albowiem na pozarolniczym rynku pracy niewykwalifikowanej konkurencja jest tak silna, że imigrant ze wsi, mimo swych niskich wymagań nie może znaleźć pracy. A przecież ostatnie doświadczenia z terenu Centralnego Okręgu Przemysłowego wykazały, że element wiejski jest doskonałym pracownikiem, a przy odpowiednim szkoleniu — dobrym fachowcem.

Oczywiście podniesienie poziomu szkolnictwa na wsi jest inwestycją trudną do szybkiego zrealizowania w ramach budżetu Ministerstwa WyznańReligiinych i Oświecenia Publicznego. Wobec tego należałoby zwrócić uwagę na możliwości częściowego obciążenia rolnictwa kosztami budowy i utrzymania szkół, stnieje bowiem cały szereg przykładów budowania szkół przez ludność wiejską z własnych funduszów. Poparcie takiej inicjatywy i odpowiednia akcja uświadamiająca w tym kierunku mogłyby poważnie wpłynąć na podniesienie poziomu szkolnictwa na wsi. Miałoby to niewątpliwie duży wpływ na zmniejszenie się zjawiska „zbędności" młodzieży wiejskiej.

Coraz lepsze wyniki spółdzielni spożywców

Spółdzielnie spożywców, zrzeszone w Związku „Społem" wykazać się mogą coraz lepszą gospodarką. Na uwzględnionych w statystyce 1381 spółdzielni zysk w roku ubiegłym wykazały 1202 spółdzielnie, straty tylko 178. Spółdzielni gospodarujących z zyskiem było więc 87,1%. Nadwyżka wyniosła w roku ub około 2 i pół miliona zł wobec 1.886 000 w roku poprzednim.

Lekkomyślność czy zaniedbanie?

„I. K. C." przytacza na podstawie Urzędowego Skorowidza Gmin, ile jest jeszcze w Małopolsce miejscowości o — niemieckich nazwach. Razem jest ich 58.

Rzecz niesłychana, że przez 20 lat niepodległości nie potrafiono usunąć nazw narzuconych przez zaborców i przywieźć im właściwe, polskie brzmienie. Gdzie czujność i godność narodowa? Dzieje się zaś to w okresie, gdy Niemcy germanizują prastare i rdzenne nazwy wsi polskich narzując im niemieckie nazwy.

Wieczór żołnierski

We wtork dnia 26 bm. o godz 8 m, 30 w sali kina „Słońce" odbędzie się wieczór żołnierski w wykonaniu strzelców, chóru i orkiestry 14 p. piechoty.

Charakter wieczoru rewiowy, ilustrujący życie pozasłużbowe żołnierza i jego rozrywki.

Dochód przeznaczony na urządzenie pokoju regionalnego w świetlicy pułku.

Ceny biletów od zł. 2,50 do 50 gr. zamawiać telefonicznie 16-56 a w dniu przedstawienia w kasie kina teatru „Słońca".

Sprawy kupieckie

Audycja na żywotne tematy gospodarcze mają swe liczne grono słuchaczy. Przed mikrofonem toruńskim stanie w niedzielę, 24 b.m. o godz. 9.00, prezes Zw. Kupców Chrześcijańskich p. Alojzy Melerski, który omówi aktualne zagadnienie kupiectwa pomorskiego.

Na zachodzie bez zmian.

Rozmowa z butnym prusakiem

„Polonia" przytacza rozmowę, którą odbył pewien Polak na wystawie Rzemiosła w Berlinie w hali 2 przy stoisku firmy „Vorweck u Co" z Berlina wyrabiającej chłodnie.

Polak pyta:

— Ile kosztuje chłodnia najmniejsza?

— 425 RMK.

— Czy Panowie dastarczacie te chłodnie także za granicę?

— Dokąd?

— Do Polski.

— Nie! Jeszcze Polska nie zginęła. My już tam przyjdziemy ale nie z chłodniami... Przyjdziemy z czymś innym.

Nasuwa się mimochodem pytanie: Czy za ten „Pokaz" otrzymał ów wystawca nagrodę, czy też karę, oczywiście nie w duchu zadośćuczynienia za naruszenie „przyjaźni" polsko-niemieckiej, lecz za zdradę „tajemnic" państwowych.

Nominacje i przeniesienia

Kierownik działu opłat stemplowych i podatków spadkowych I Urzędu Skarbowego we Włocławku p. referendarz Aleksander Różycki dekretem Izby Skarbowej Okr. w Grudziądzu przeniesiony został do Izby Skarbowej w Grudziądzu na stanowisko referenta podatków spadkowych.

P. Różycki pracował przez lat 5 w tut. Urzędzie Skarbowym i w tym czasie zdołał pozyskać jako wytrawny i sumienny urzędnik uznanie władz przełożonych, jak również sympatię szerokiego ogółu społeczeństwa Włocławka i Kujaw. Z żalem rozstajemy się z p. Różyckim życząc Mu na nowej placówce powodzenia i awansu, na który w zupełności zasłużył.

B. Starosta włocławski Murmyłło Szefem personalnym Funduszu Pracy

B. Starosta powiatowy we Włocławku p. Michał Murmyłło został mianowany Szefem wydzia personalnego Funduszu Pracy w Warszawie.

W dalszym ciągu powodzenie w „Słońcn"

1-szy film **„Tajemnica starego zamku"** w/g powieści Agnieszki Günther „Święta błazen"

2-gi film **„Żółty pył"** Richard Dix, Leila Hayms

Jak było do przewidzenia, ostatni program w „Słońcu" cieszyć się będzie coraz większym powodzeniem. Film „Tajemnica starego zamku" według powieści Ag. Günther „Święta i błazen" odznacza się przede wszystkim piękną wzruszającą treścią, przecudownymi zdjęciami i wyborną grą artystów węgierskich Hansi Knoteck i Hansa Stüwe.

A drugi film „Żółty pył" jest świetną rozrywką dla amatorów sensacji.

Dopełnia program tygodni, dla młodzieży dozwolony. Pamiętajcie o poranku ulgowym w niedzielę o 12.30 po 25 gr i 50 gr, polski film „Kobiety nad pizepaścią".

30 adwokatów w jednej sprawie

W procesie 15 adwokatów przeciwko Melchiorowi Wańkowiczowi, w obronie Wańkowicza wystąpi również 15 adwokatów, którzy ogłosili gotowość obrony przed sądem.

W ten sposób w procesie Wańkowicza, który znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu sierpnia r.b. wystąpi nienotowana dotychczas w takim procesie ilość adwokatów.

Do sprawy, wynikłej na tle procesu doc. Cywińskiego, nie będą powołani żadni świadkowie. Jedynym dowodem będzie broszura, napisana przez Melchiora Wańkowicza.

Numer akt: Km. II. 867/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1938 r. o godz. 10 we Włocławku ul. Łęgska Nr. 54, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Abrama i Feli małż. Szajak, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 615

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejseu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: W. **Młodzianko.**

Włocławek, dnia 20 lipca 1938 r.

Teatr Ziemi Pomorskiej we Włocławku „Gotówka" Franciszka Cammelohra

Teatr Ziemi Pomorskiej przygotował świetną komedię wiedeńskiego autora Franciszka Cammelohra p. t. „Gotówka" i wystawia ją w naszym mieście w sali kinoteatru „Słońce", w poniedziałek, dnia 25 b.m. o godz. 20.45. Niezwykle sensacyjna, pełna humoru i kapitalnych saen komedia, od dnia premiery na naszej scenie dużym powodzeniem i uznaniem P.T. Publiczności. Świat finansowy i miłość dwojga młodych: córki finansisty i ubogiego montera — stanowią treść sztuki, którą bardzo starannie przygotował reżysersko p. Wacław Ścibor, grając zarazem jedną z głównych ról. Córką finansisty jest p. Eleonora Ściborowa. Obsadę tworzą pp.: Radwan-Łodziński, Piekarski, Ilcewicz, Zwoliński, Cybulski, Kuryłło, Rokossowski i in.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w biurze „Orbis".

Jutro w niedzielę poranek ulgowy o godz. 12.30 po 25 gr i 50 gr

polski film

„Kobiety nad przepaścią"

Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy według powieści Antoniego Marczyńskiego, prawdziwy, jak samo życie, osnuty na tle handlu żywym towarem, poświęcony tysiącom shańbionych dziewcząt, udało się dyrekcji już po paru miesiącach wyświetlania uzyskać na poranek w niedzielę po 25 gr i 50 gr.



Sygnatura: II. Km. 597/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Kowalu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Ziemskiego, składającej się z marzyny do szycia f. „Singer" nowej, oszacowanej na łączną sumę zł 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 22 lipca 1938 r.

Rozkład jazdy autobusów do Wieńca

Ważny od 4 lipca b.r. — odchodzą z Włocławka:

o godz. 7, 10, 13.30, 16 i 18.45.

Przychodzą do Włocławka:

o godz. 7.45, 12.15, 15.30, 18.15 i 20.30.

Unieważnia się weksle z wystawienia Mikołaja Pokrywki, żyrowane przez: Czesława Koprowskiego, Lucjana Jóźwiaka i Jana Jóźwiaka.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**